

# POLSKA ZACHODNIA.

Dziś 8 stron

Dziś 8 stron

**Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.**

Rękopisów nie zwraca się.  
Telefon redakcji nocnej 4-26.  
Konto P. K. O. 303551.

**Administracja: ul. Jagiellońska 5. — Redakcja: ul. Kopernika 14**

Telefon 16-99.

Katowice.

Telefon 303.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę oraz w Administracji 3 złote z doręczeniem do domu przez pocztę.

## Na ultimatum Czechosłowacji

**Węgry odpowiedziały groźbą zamknięcia ruchu kolejowego.**

**Bojkot czechosłowackich miejscowości kąpielowych.**

Praga, 5. 7. Zatarę Czechosłowacji z Węgrami z powodu aresztowania przez Węgrów czechosłowackiego kasjera kolejowego Pecha na stacji granicznej Hidas Nemeti, wszedł w nową, zaostrzoną fazę.

Posel czechosłowacki w Budapeszcie na polecenie swego rządu zaprotestował u władz węgierskich przeciw „uprowadzeniu” urzędnika czechosłowackiego i zażądał odpowiedzi, któraby dała satysfakcję Czechosłowacji. Od odpowiedzi węgierskiej uzależniono dalszy bieg sprawy.

Dziś wieczór nadeszła do Pragi odpowiedź Węgier i uznana została przez rząd Czechosłowacji za niewystarczającą.

Urzędowy komunikat rządu w Pradze stwierdza, iż węgierski minister spraw zagranicznych Waldo tłumaczył postępowanie rządu węgierskiego tem, że aresztowany kasjer Pech prowadził szpiegostwo na rzecz Czechosłowacji.

— Odpowiedź ta — głosi komunikat czeski — nie może zadowolić rządu czechosłowackiego, gdyż sposób, w jaki Pech został aresztowany, nawet gdyby aresztowanie to było usprawiedliwione, sprzeciwia się konwencji kolejowej, istniejącej pomiędzy Czechosłowacją a Węgrami.

Węgry z swej strony twierdzą, iż konwencja dotyczy tylko wymiany kolejarzy na stacjach granicznych i nie może odnosić się do Pecha, którego przyłapano na gorącym uczynku zbrodni szpiegostwa.

Zwołane zostało na jutro specjalne posiedzenie czechosłowackiej rady ministrów w sprawie zajęcia w Hidas Nemeti.

Jak wielką przewiązuje rząd do tego posiedzenia, dowodzi fakt, iż odwołano z urlopu ministra spraw zagranicznych Benesa i wezwano go do Pragi.

Rząd Czechosłowacji wystosował dziś do Budapesztu ultimatum, żądające wypuszczenia Pecha w ciągu trzech dni.

Jeśli uwolnienie nie nastąpi do piątku, granica Czechosłowacji zostanie całkowicie zamknięta.

Równocześnie Węgry zawiadomiły Czechosłowację, że o ile nie będzie natychmiast podjęty ruch przez stację Hidas Nemeti — wstrzymają komunikację przez stację graniczną Szob i Bratisławę.

W obecnej chwili znajdują się na terytorium czechosłowackim 2 pociągi węgierskie, liczące razem 20 wagonów pulmanowskich, których Czechosłowacja dotychczas nie zwróciła Węgrom.

Zandarmi węgierscy aresztowali dziś w Hidas Nemeti robotnika słowackiego Jana Totha, jako podejrzanego o współnictwo z Pechem.

„Czeskie Słowo” twierdzi, że w ostatnich czasach uprowadzono szereg obywateli czeskich do Węgier. Aresztowani byli rzekomo bici w więzieniu i morzeni głodem dopóki nie złożyli zeznań.

Budapeszt, 5. 7. Z powodu zajść na stacji granicznej Hidas Nemeti ogłoszono bojkot czechosłowackich miejscowości kąpielowych. Liczba podań o wizy do

Czechosłowacji spadła z 400 dziennie do 30 w dniu dzisiejszym. Pociągi idące w stronę Czechosłowacji, odeszły dziś puste.

Budapeszt, 5. 7. (AW.) Uwzięty kasjer Pecha umieszczony jest w więzieniu w Miszkowie i zachowuje się zupełnie spokojnie. Oświadczył on, iż nie obowiązany usprawiedliwiać się przed władzami węgierskimi. W myśl układu czechosłowacko-węgierskiego przysługuje mu prawo eksterytorialności. Komunikacja kolejowa na granicy w Hidas Nemeti jest nadal zamknięta, ruch osobowy odbywa się zapomocą samochodów i fur.

Praga, 5. 7. (AW.) Rząd czechosłowacki nie przyjmuje danego przez rząd węgierski wyjaśnienia w sprawie aresztowania czeskiego kasjera w Hidas Nemeti i żąda nadal jego uwolnienia oraz dalszych wyjaśnień. Do swego żądania rząd czeski jednak nie przywiązuje żadnego terminu. W Budapeszcie odbyła się celem załatwienia tej sprawy konferencja, w której brało udział 8 przedstawicieli czeskich.

## Manifestacyjny obchód 153-lecia Niepodległości Stanów Zjedn. Ameryki Północnej w Warszawie.

Owacje na cześć Hoovera.

Warszawa, 5. 7. (tel. wł.) W dniu wczorajszym stolica obchodziła 153-lecie Niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Kulminacyjnym punktem uroczystości była akademja na sali Rady Miejskiej, na którą przybyli przedstawiciele Rządu z wice-ministrem spraw zagranicznych, p. Wysockim na czele, generalicja w osobach gen. Ożimińskiego, inspektora armji, gen. Jacynika, zastępcą dow. Korpusu i gen. Kwaśniewskiego, zastępcy szefa Sztabu Głównego. Duchowieństwo reprezentowane było w osobach biskupów: Galla, biskup polowy, i jego zastępcy biskupa Szlagowskiego, prorektora Uniwersytetu Warszawskiego. Przybyli również licznie reprezentanci dyplomacji oraz nuncjusz apostolski Monsignor Marmag. Liczne zgromadzona publiczność en-

tuzjastycznie uczciła Święto Niepodległości, a akademja zamieniła się w żywołową manifestację na cześć prezydenta Hoovera. Udział w akademji wziął również Pan Prezydent Rzplitej, który pozostał na niej do końca.

Przemówienia okolicznościowe wygłosił: prezes Izby Handlowej Polsko-Amerykańskiej p. Kotowski, marszałek Senatu p. Szymański, biskup Szlagowski, wiceprezydent m. Warszawy p. Będowski oraz charge d'affaire Stanów Zj. w Warszawie p. Benton, wreszcie obszerny referat o wpływie kultury gospodarczej Ameryki na Europę, wygłosił prof. Dyboski.

Zebrani wysłali depeszę z wyrazami czci i hołdu do Prezydenta Hoovera. Odegraniem hymnów narodowych Polski Ameryki zakończono akademję.

## Straszna katastrofa kolejowa pod Krakowem.

255 osób odniosło obrażenia ciała.

Kraków, 5. 7. (tel. wł.) Wczoraj o godz. 8.40 wieczorem na stacji Kraków-Płaszów nastąpiła strasza katastrofa kolejowa. Ze stacji miał odejść pociąg osobowy do Wieliczki. Nagle jakiś pa-

rowóz, znajdujący się na tym samym torze, z impetem najechał na ostatni wagon owego pociągu osobowego, uderzając tak silnie, iż wagon ten uległ zupełnemu rozbiciu.

## Ostatnie przedwakacyjne posiedzenie Rady Ministrów.

Warszawa, 5. 7. (tel. wł.) Wczoraj po południu odbyło się w Warszawie ostatnie przedwakacyjne posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem p. premiera Świątalskiego. Załatwiono szereg spraw, wniesionych przez różne resorty, wymagających niezbędnego załatwienia. Ponadto załatwiono szereg wniosków natury personalnej. W przyszłym tygodniu p. premier uda się na miesięczny urlop. Zastąpi go minister Składkowski, który w tym czasie powróci z urlopu.

## Powrót Pana Prezydenta ze Spaly.

Warszawa, 5. 7. (tel. wł.) Wczoraj powrócił ze Spaly do Warszawy Pan Prezydent Rzplitej. W stolicy P. Prezydent zabawi kilka dni, które poświęci załatwieniu szeregu spraw państwowych.

## Falszywe pieniądze w obiegu.

Warszawa, 5. 7. (Tel. wł.) W Warszawie kursuje wielka ilość falszowych 20 i 50 groszów oraz 1- i 2-u złotych. Należy baczna uwagę zwracać na drobne monety, są one bowiem wykonane bardzo precyzyjnie i zdradza je tylko lekkość oraz tępy dźwięk. Najwięcej jest falszowych 20-groszów, bowiem na nie nik nie prawie nie zwraca uwagi baczniejszej. Ponadto ukazywały się w obiegu falszywe banknoty pięciozłotowe, które można odróżnić po zatartym nieco w lewym rogu rysunku.

## Opozycyjne plotki.

Warszawa, 5. 7. (Tel. wł.) Korespondent nasz informuje nas, że podane przez wczorajszą prasę poranna wiadomości o zmianach na wyższych stanowiskach, są bezpodstawne. Zwłaszcza pogłoska o ustąpieniu głównego komendanta P. p. pułk. Jagrem-Maleszewskiego. Natomiast ustępię ze stanowiska naczelnika wydziału bezpieczeństwa województwa warszawskiego major dr. Rożniewski, który przechodzi na wyższe stanowisko.

W pociągu znajdowała się w przeważającej większości młodzież szkolna, udająca się na wycieczkę do Wieliczki. Skutki zderzenia były straszne: 5 osób zostało ciężko rannych. 50 — lżej rannych oraz 200 osób z dalszych wagonów, wskutek impetu, doznało lekkich obrażeń ciała.

Maszynista parowozu, który spowodował zderzenie, jest ciężko ranny, a pomocnik jego zdołał w ostatniej chwili wyskoczyć, ratując się od kalectwa lub nawet śmierci.

Na miejsce strasznego wypadku zjechało zaraz Pogotowie Ratunkowe, które karetkami odwoziło rannych do szpitali w Krakowie. Celem przeprowadzenia śledztwa zjechały również na miejsce wypadku władze śledcze i kolejowe

**Generalna Agentura „Polski Zachodniej“**

na

Zagłębie Dąbrowskie

w Sosnowcu, ul. Chłodna Nr. 4

Tel. 12-50

**p. Teodor Sławiec**

przyjmuje

prenumeratę i ogłoszenia

# Opozycja lojalna i opozycja antypaństwowa.

W Anglii na określenie roli stronnictwa będącego w opozycji wobec rządu i propagującego w przeciwieństwie do programu rządowego swój program, znalazło nazwę opozycji J. Kr. Mości, jako odpowiednik oficjalnej nazwy rządu U. Kr. Mości. W ten sposób chciano zadokumentować wysoką lojalność każdorazowej opozycji wobec Państwa. I istotnie w Anglii — jeżeli nie będziemy liczyć komunistów, którzy tam nie mają żadnego wpływu i przy obecnych wyborach nie przeprowadzili ani jednego posła — opozycja nigdy nie jest antypaństwowa.

U nas jest, niestety, inaczej. Wystąpienia netylko komunistów, ale całego szeregu stronnictw, aż nadto często mają charakter zdecydowanie antypaństwowy. Jest to najprzekreślony, ale zarazem najbardziej niebezpieczny rys naszego życia politycznego.

Stronnictwa, które dopuszczają się antypaństwowych wystąpień, odlegają się oczywiście od tego. Jest to łatwe zrozumieć. Gdy upiwnia się orientuje się w charakterze tych wystąpień, gdy nie pozwoli się tumanieć i oszukiwać, gdy danemu stronnictwu coraz bardziej do będzie się udawać, zmlecie poprostu takie stronnictwo z powierzchni naszego życia publicznego.

Czyż nie jest bowiem wystąpieniem antypaństwowe, gdy chwilową złą koniunkturę gospodarczą wykorzystuje się do walk z rządem w ten sposób, że się propaguje defetyzm gospodarczy, że dzień w dzień, wmawia się w obywatela, iż gospodarstwo Państwa steruje do ruin, podrywając w ten sposób kredyt Państwa zagranicą, a wewnątrz zniechęcając obywatela do wszelkich wysiłków? Nie jest to zarzut gołosłowny, bo ten charakter kampanii gospodarczej prasy opozycyjnej stwierdzają najlepsi znawcy naszego życia gospodarczego. Można do tego jeszcze dodać, że są dowody, iż defetystyczne opinie o naszej gospodarce państwowej wysłała się prywatnie zagranicę z kół, które tam mogą być uważane pod względem gospodarczym za miarodajne.

Prawica ma, jak to wszyscy widzą, zasłużoną przeszłość w działalności antypaństwowej. Przykładów jest dużo. Wszyscy pamiętamy, jak swoją nieodpowiedzialną agitacją stworzyła atmosferę, w której padł od kuli mordercy pierwszy Prezydent, jak zgłaszała w Sejmie wnioski, wyrażające votum nieufności Naczelnemu Wodzowi w przeddzień bitwy pod Warszawą, czemu za ledwie w ostatniej chwili udało się zapobiec.

Ale wystąpienia antypaństwowe są netylko ze strony prawicy. Czyż nie jest wystąpieniem antypaństwowe, gdy się nieustannie dowodzi konieczności reformy podatków, a pierwszy w tej dziedzinie projekt rządowy bez szczególnego rozpatrzenia ułaga się w komisji sejmowej? Czyż nie jest działalnością antypaństwową, gdy się stawia w Sejmie wnioski o wyznaczenie olbrzymich sum na istniejące istotnie potrzeby społeczne, ale gdy się z góry wie, że rząd tych sum nie da, bo ich nie ma i w ten sposób wysoce nieuczciwy budzi się w masach gorzkie i nieufność w stosunku do rządu?

Ten właśnie rys naszego życia publicznego jest najprzekreślony, jest niezmiernie groźny i on powoduje, że tak często rozgoryczeni są, gdy o tem mówią ludzie, którzy za losy Państwa ponoszą odpowiedzialność.

Opozycja w Państwie jest potrzebna, ale opozycja lojalna i rzeczowa. Taką jest opozycja, która odróżnia interes swego stronnictwa od interesu Państwa i nie dopuszcza do tego, by się krzyżowały, która wie, kiedy i jak wolno rząd zwalczać, a kiedy walka przeciw rządowi przeradza się w walkę przeciw Państwu, która wreszcie rozumie, kiedy in-

teres rządu jako takiego jest s interesem Państwa identyczny. Opozycja jest potrzebna, kiedy na miejsce zwalczanej ustawy czy innego przedłożenia, wysuwa się rzeczowo opracowany projekt swój własny i walczy w imię rzeczowej krytyki i rzeczowych zmian.

Ale my takiej opozycji nie mamy, bo na to potrzeba, by opozycja miała wiarę w swoje poczynania, by była przede wszystkim twórczą. A już tyłkrotnie stwierdzano, że opozycja u nas umie tylko burzyć, lecz nigdy tworzyć.

## Sensacyjny przebieg procesu o fałszerstwo dokumentów.

Berlin, 5. 7. (Pat.) Wczorajsza rozprawa przeciw fałszerzom dokumentów politycznych, b. tajemnemu radcy Orłowski i b. carskiemu oficerowi Pawłowskiemu przyniosła cały szereg sensacyjnych rewelacji. Na wniosek obrony sąd przesłuchał b. generała rosyjskiego v. Lampę, że względu na okoliczności, mające dyskwalifikować obu głównych świadków oskarżenia. Obrona zarzuca m. in. Klinkerbokeroi, iż ogłaszał on dokumenty w zupełnej świadomości, że są fałszowane. Lampę zeznał, że raz tylko w roku 1924 otrzymał propozycję nabycia dokumentów antybolszewickich. Wśród o-

gólnego napięcia zeznawał korespondent „Evening Post” Klinkerbokker, zaprzeczając kategorycznie wszystkim oskarżeniom, uwielającym jego czeł. W dalszym ciągu rozprawy Pawłowski oskarżał Orłowa o to, iż jest sprawcą fałszowania dokumentów kompromitujących. Orłowi bronił się tem, iż fałszykatów dostarczali mu agenci G. P. U. Świadek Dassel oświadczył, iż Pawłowski zobowiązał się dostarczyć mu niesłuchanie kompromitujących dokumentów, m. l. również dokumentów przeciw osobom z niemieckiego świata politycznego.

## Wręczenie szpady ambasadorskiej p. Chłapowskemu.

Paryż, 5. 7. (Pat.) Odkryło się wczoraj uroczyste wręczenie ambasadorowi Chłapowskiemu szpady ambasadorskiej, którą komitet porozumiewawczy stowarzyszeń i instytucji polskich w Paryżu postanowił ofiarować mu w dniu imienin dla uczczenia piętej rocznicy objęcia przedstawicielstwa Polski we Francji.

## Wyjazd p. Marszałkowej do Krynicy.

Warszawa, 5. 7. (AW.) Bawława obecnie w Sulejówku żona Maras. Piłsudskiego wyjeżdża w dniu 15 bm. do Krynicy na miesięczny wypoczynek.

## Ulgi tranzytowe dla towarów polskich.

Warszawa, 5. 7. (AW.) Centrala Towarzystwa Przewozowych na Dunaju przyznała towarom polskim, idącym do Węgier lub tranzytem do portów rumuńskich, znaczne ulgi. Największe ulgi przyznano dla ołowiu i cynku.

## 10 lipca startują lotnicy polscy.

Rzym, 5. 7. (Pat.) Według doniesień z Mediolanu, lotnicy polscy Kłisz i Kowalczyk mają w dniu dzisiejszym wyruszyć do Baldonell w Irlandji, skąd s, a najdalej 10 lipca zamierzają rozpocząć lot do Ameryki. Prasa zamieszcza entuzjastyczne komentarze na ten temat. Wszyscy życzą lotnikom polskim powodzenia.

## Złamanie opozycji niemieckiej partji ludowej przeciw konkordatowi.

Berlin, 5. 7. (Pat.) Rokowania między frakcjami sejmu pruskiego zakończyły się wczoraj zawarciem kompromisu w sprawie konkordatu. Na podstawie wniosku frakcji demokratycznej zgłoszony został na wczorajszym posiedzeniu sejm pruski projekt, żądający zapewnienia kościołowi ewangelickiemu równego traktowania z kościołem katolickim. Rząd pruski zobowiązał się nawiązać w najkrótszym czasie z generalnym synodem kościoła ewangelickiego rokowania celem zawarcia umowy, równającej się konkordatowi, która zabezpieczy ma interesy kościoła ewangelickiego w Prusach. W ten sposób opozycja niemieckiej partji ludowej przeciw konkordatowi została złamana.

## Sowiety tłumią rozruchy chłopskie.

Bukareszt, 5. 7. (Pat.) Prasa podaje, że ostatniej nocy w okolicy Soroca słyszano silną kanonadę i odgłosy zgóra 200 strzelców karabinowych, pochodzących z terytorium Ukrainy. Dzienniki przypuszczają, że to oddziały armji czerwonej tłumią w ten sposób rozruchy chłopskie.

## Na uroczystości w Pradze.

Praga, 5. 7. (AVV.) W dniu wczorajszym spodziewane jest przybycie wycieczki polskiej, złożonej z około tysiąca osób z okazji uroczystości związanych z obchodem ku czci św. Wacława, Ks. Prymasa Hlond, przybyły bezpośrednio z Rzymu, bawi obecnie w Pradze.

## Święto Niepodległości Stanów Zjed. we Francji.

Paryż, 5. 7. (Pat.) Paryż obchodzi uroczyste święto niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Miasto udekorowane jest sztandarami o barwach narodowych.

## Partja pracy tworzy gabinet.

Tallin, 5. 7. (Pat.) Prezydent republiki powierzył przywódcy partji pracy Strandmanowi misję utworzenia nowego gabinetu. Strandman misję te przyjął.

## Na drodze do porozumienia.

Waszyngton, 5. 7. (Pat.) Boliwia i Paragwaj wyraziły zgodę na wytyczenie granicy w drodze pokojowej.

## Trzęsienie ziemi na Hebrydach.

Sydney, 5. 7. (Pat.) Otrzymano tu radiodepesze, donoszące, iż wyspy Ambryn (jedną z największych wysp w grupie Nowe Hebrydy) nawiedziło silne trzęsienie ziemi. Stacja misjonarzy adwentystów w Daicap oraz stacja misjonarzy prezbiterianów w Craigs Cove uległy zniszczeniu. Ofiar w ludziach jednak nie było. Blizszych szczegółów brak. Zachodzi obawa, iż uległa zniszczeniu również stacja misji katolickiej, znajdująca się między Daicap i Craigs Cove.

## Stracenie bandy rozbójników.

Meksyk, 5. 7. (Pat.) Oddział wojska zastrzelił 23 osobników, którzy dokonali zbrojnego napadu na miejscowość Atotonilco, zabijając jednego z mieszkańców. Wszyscy członkowie bandy zostali straceni, ciała zaś ich wywieziono na słupach telegraficznych.



Dnia 25-go czerwca br. zmarł w Dreźnie

**tajny radca sprawiedliwości**  
**s. p.**

**August Schneider**

były I burmistrz i obywatel honorowy miasta Katowic.

Rozwój miasta w czasie jego urzędowania od roku 1890 do roku 1903, to jego zasługa.

Cześć jego pamięci!

Katowice, dnia 3-go lipca 1929 r.

**Magistrał.**

W wtorek dnia 2 lipca br. zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku w podróży inspekcyjnej nasz współwłaściciel

**śp. Paweł Zembok**

przeżywszy 35 lat.

W Zmarłym tracimy serdecznego kolegę i przyjaciela, który towarzysztwo nasze do obecnego rozwoju przyprowadził.

Pszczyna, dnia 2 lipca 1929 r.

„Strzecha” Towarzystwo Wartowników i Wywładowców.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 6-go lipca br. o godzinie 16.30 z domu żałoby Aleje Kościuski (przy dworcu kolej.)

## Echa mowy tronowej w Anglii.

Paryż, 5. 7. (AW.) W tutejszych kołach politycznych oraz w prasie mowa tronowa króla Jerzego V. wywołała raczej wrażenie niepokoju. Najbardziej alarmujące komentarze podaje „Echo de Paris”, które uważa, iż Anglia najpierw porozumie się z Ameryką w sprawie rozbrojenia morskiego, a dopiero później inne państwa będą mogły przystąpić do zawartego już układu. „Liberte” twierdzi, że deklaracje Mac Donalda trzeba

czytać między wierszami. Mglistość polityce zagranicznej, która jest wyraźnie pro-niemiecka.

Londyn, 5. 7. (AW.) Mowa tronowa wywołała w skrajnych kołach Partii Pracy żywe oburzenie. Obiegają pogłoski, iż radykalni członkowie stronnictwa mają utworzyć nową partję. Byłaby to czwarta z rządu Labour Party.

## Oświadczenie Churchilla.

Londyn, 5. 7. (Pat.) W toku swego przemówienia w Izbie Gmin w sprawie wyborów Churchill oświadczył, że konserwatyści nie przystąpią się do Labour Party w usiłowaniu doprowadzenia do zupełnego zaniku partji liberalnej.

## Amnestja z powodu urodzin 3 syna.

Białogród, 5. 7. (AW.) Z powodu urodzin trzeciego syna królewskiego, ministerstwo sprawiedliwości zamierza wydać wielką amnestję dla wszystkich przestępców. Amnestja ma obejmować również występki prasowe.

# Najmłodsza córeczka Polski.

(Od naszego korespondenta.)

**Wkład się opłaca. — Ruch jednostajnie przyspieszony. — Eksportowe skoki wzwyż. — Injekcja gdyńska przeciwko bakcyliowi polonofobii gdańskiej.**

Poznań, w lipcu.

Właściwie to najlepiej było, gdyby na Powszechną Wystawę Krajową dało się przewieźć całą — Gdynię! Zrobilibyśmy dla niej osobny teren, morze napuściłoby się z wodociągów, i mogłaby ją oglądać cała Polska, która wali się coraz tłumniej na ten wspaniały pokaz naszej energii twórczej, jakim jest P. W. K.

Szkoda! Musimy zadowolnić się wspaniałym modelem plastycznym tej naszej dumy i chwały, umieszczonym w Pawilonie Morskim. Poclecha jest to, że i model daje swoje wyobrażenie o ogromie dokonanej tam pracy. A praca to równie zdumiewająca swą rozpiętością i zamachem, jak clekawa.

A koszt? Jeżeli w r. 1924 wydaliśmy na Gdynię ledwie 0,2 miliona franków szwajcarskich (tak się najlepiej liczy), to w roku następnym włożyliśmy już 2,8 miliona i tak crescendo aż do 20,3 miljonów w roku 1928. Wkład się opłacał. Wisł tam nieduży arkusz zamalowany czarnymi sylwetkami okrętów, które stoją przy brzegu gdyńskim, w porcie. Do 1 lipca 1927 mógł przybić do mola w Gdyni tylko jeden statek oceaniczny, w pół roku później dochodziło do niego dwa mniejsze, 1 lipca zaś 1927 r. przybywa do nich jeszcze jeden, zupełnie malutki. Zrazu to szło powoli.

Nie minęło wszakże pół roku, a 1-go stycznia 1928 stoja już przy gdyńskim molo dwa wielkie potwory i trzy mniejsze. Odtąd rośnie to stadko piorunem. Do 1 lipca 1928 sterczą już 4 duże sylwety, 3 mniejsze i przy nich jeden mały wnuczek, 1 stycznia 1929 urosła ta rodzina do 8 wielkich czarnych i czterech nieco mniejszych potworów. To się nazywa „ruch jednostajnie przyspieszony“!

Statki są od tego, aby coś na nich przewozić. Od tego mamy np. węgiel. Z osobnego wykresu dowiadujemy się, że w r. 124 przewieziono przez Gdynię węgla bardzo mało, bo prosto nie. Sierpień 1925 zapisał się zaledwie czterema tysiącami ton — co na wykresie wygląda jak ledwie widoczny czarny słupek. Ale patrzajcie! W sierpniu 1926 roku słupek skacze do góry jak najlepszy gimnastyk: 40.000 ton, dziesięć razy tyle! I odtąd skacze jak najęty, aż w sierpniu 1928 zdobywa wspaniały rekord: 210.000 ton. Tęgi zawodnik w skoku wzwyż, ani słowa!

Wartoby przypatrzeć się jego kolegom po fachu, skaczącym po wykresach w imieniu drzewa, cementu i pasażerów, ale śpieszono nam dalej, bo jesteśmy ciekawi, jak na tem wyszedł... Gdańsk. Bo Gdynia jest jego konkurentką. Piekne to, przedziwne piękne miasto, popadło w r. 1919 w pewien rozstrój nerwowy, który psychiatrzy określali jako „polonofobia acuta“. Zarazki tej choroby przyniósł mu bakcyli „Hakata Borussiensis“. Pod wpływem tego mikrobu niektórzy gdańszczanie zapomnieli, utracili pamięć, zapomnieli, że pokół wersalski zwłazł Gdańsk z Polską, a co najorginalniejsze, zapomnieli, że ich miasto powinno na tem doskonale wyjść, wzbożać się i urosnąć. Pieniączyli się z nami przed Ligą Narodów, szukali wszędzie dziury na całym, walczyli nawet „po bohaterku“ z naszymi skrzyniami pocztowymi, aż doborliwie Polsce gruntnie się te psikusy sprykrzyły i obok innych środków dezynfekcyjnych przeciw mikrobowi nacjonalistycznemu zastosowała „iniekcja gdyńiensis“ — wstrzykiwanie gdyńskie. Zaczęła budować port własny, aby Gdańsk sobie nie brał za bardzo do serca, że ma monopol pośrednictwa na naszą z morzem przyjaźń.

Skutki są cudowne! Bakcyli hakatystyczny przestał figlować po gdańskim mózgu. Zdrowy rozsadek wyszedł z zakątków, w których się schował. Działalność polsko-gdańskie chadza już jak na oliwie, a co najważniejsze, Gdańsk spostrzegł, że przybywa mu brzuska. Wlecieć daleko, niż za błogich czasów Wilhelma I kronprynców. Przeciętny wywóz przez Gdańsk w latach 1911-13 wynosił 1.131.341 ton, a w roku 1928 doszedł do 6.783.272 ton! Wywóz z tych samych pruskich czasów miał 1.138.262 ton, zaś w r. 1928 już osiągnął 1.832.409. Żadny przyrost.

A że Gdynia Gdańskowi nie zaszkodziła w gruncie rzeczy, o tem wiedziliśmy z góry, bo dla nas jest jasne, że dwa porty, to dla Polski za mało, nie za wiele! Gdańszczanie także już to dzielnie wiedzą. Chociaż Gdynia rosła w latach 1926 i 1927 tak, jak widzieliśmy wyżej, przywóz gdański tak się wzmacniał, że z 640.695 ton w r. 1926 urosł w r. 1927 na 1.517.194 czyli prawie o milion ton. Zupełnie nieźła kuracja tuczaca. A ogółem można utyć tak tylko na wkiele

domowym. Dala Gdańskowi w r. 1928 do wywieżenia prawie milion ton samego drzewa, podczas gdy w latach 1911-13 dostał od Prus ledwie 259.000 w okragłej cyfrze.

Bardzo byłbyśmy radzi, gdyby udało się nam z Gdańskiem wreszcie dogadać, by go choroba odstąpiła. Kiedyż interes swój zrozumie?

A Gdynia? W całej Europie cieżko o gotówkę, kryzys ją przydusił, ale dla młodzieńczej Gdyni gotówki nie zabraknie. W połowie czerwca bawił w Gdyni przedstawiciel francuskiej grupy kapitałistów, która chce pożytyć pięć milionów dolarów na to, aby Gdynia dostała 40 kilometrów nowych ulic z kanalizacją i wodociągami. Angilicy i Belgowie także potraszają pełnym workiem. Widać lokata w Gdyni jest uważana za świetny interes, bo kapitał w sentymenty się nie bawi. I tak nasza najmłodsza córeczka jest posażną jedynaczką, o którą zabiegają najpoważniejsi konkurenci. Nie, naprawdę warto przypatrzeć się pałonomowi morskiemu!

Mar.

## Od redakcji.

Z dnem jutrzejszym rozpoczynamy w naszym piśmie druk doskonałej powieści belgijskich autorów: Sintalra i Steemana p. t. „Tajemnica ogrodu zoologicznego“. Akcja tej oryginalnie pomysła-

nej powieści toczy się żywo obfitując w wiele niespodziewanych epizodów, zabarwionych dużą dozą humoru, to też nie wątpliwy, że zainteresuje i zaciekawi ona naszych czytelników.

## Na marginesie Zjazdu Polaków z Zagranicy.

W związku z artykułami i komunikatami, które ukazały się w prasie komunistycznej, wychodzącej w języku polskim na terenie Z. S. R. R. („Orka“ w „Mińsku“, „Sierp“ w Kijowie i „Trybuna Radziecka“ w Moskwie), z których wynika, że tylko polskie organizacje komunistyczne na terenie Z. S. R. R. zamierzają wysłać delegację na Zjazd Polaków z Zagranicy do Warszawy — Komitet Organizacyjny Zjazdu podaje do wiadomości publicznej, co następuje:

Ordynacja wyborcza Zjazdu opiera się na zasadzie proporcjonalności i przewiduje, że ludność polska zamieszkująca terytorium Z. S. R. R. mogłaby być na Zjeździe reprezentowana przez 14 delegatów. Informacja podana przez wyżej wymienione czasopisma, jakoby organizacje polskie komunistów w Z. S. R. R. zostały zaproszone do wysłania na Zjazd 14 delegatów — nie odpowiada prawdzie; Komitet Organizacyjny Zjazdu pod adresem tych organizacji żadnych zaproszeń nie wysłał.

Jak wynika z wyraźnych informacji zawartych w wymienionych wyżej czasopiśmie, delegacja Polaków z Z. S. R. R. warunków swobodnego obioru przez ludność lub jej niezależne organizacje odpowiadać nie będzie: do udziału w wyborach delegatów

dopuszczone są jedynie osoby, uprawnione do głosowania według ustaw sowieckich, przyczem bardzo znaczne odłamy ludności polskiej od wyborów są odsunięte. Gdyby zresztą nawet powyższy sposób wyboru delegatów nie został przez prasę komunistyczną do wiadomości publicznej podany — wobec istniejących w Z. S. R. R. warunków swobodny wybór delegatów jest niemożliwy, a zatem mająca przybyć delegacja nie byłaby istotną reprezentacją ogółu, zamieszkującej Z. S. R. R. ludności polskiej.

Zgodnie z podaną w wyżej wymienionych czasopiśmie wiadomością — delegacja z Z. S. R. R. ma przybyć na Zjazd celem zaprzestania przeciw propagowanemu przez Zjazd hasłu jednolitości narodowej Polaków i stwierdzenia, że opowiada się wyłącznie za hasłem komunistycznej solidarności proletariatu międzynarodowego. Ponieważ Zjazd ma na celu jedynie konkretną pracę nad szeregiem zagadnień natury kulturalno-społecznej, opartą na uznanie przez wszystkie delegacje platformie ideologii narodowej — nie konstatacjom rozbieżności ideologicznej — nie jest możliwy i celowy udział w Zjeździe delegatów, którym cele Zjazdu są zupełnie obce.

## Polska organizacja humanitarna na czeskim Śląsku.

Nasz korespondent cieszyński (k) donosi:

Istnieje od szeregu lat na czeskim Śląsku w Orłowej Krajowa Rodzina Opiekunka, założona przez obecnego inspektora szkół polskich p. Wład. Wójcika. Opiekuje się ona głównie naszymi sierotami, pozostałymi po górnikach i robotnikach polskich, oraz wysyła dzieci na kolonie wakacyjne i w miarę możliwości do uzdrowisk. Czyni to ze skutkiem wielce dodatnim od wielu lat, a i w roku bież. wysłano znowu w nasze piękne góry beskidzkie do Nydku i Oldrzychowic 150 dzieci, zaś do uzdrowiska Jodowego w Jastrzębiu-Zdroju wysłano 30 dzieci. W sierpniu wyśle znowu szereg

dzieci na kolonie i do uzdrowiska. Poza tem urządziła gminna Rodzina Opiek. w Dąbrowie ambulatorium lecznicze dla 50 dzieci skroficznych. Ale nietylko pod względem zdrowotnym dobroczynna ta instytucja opiekuje się naszą dziatwą. Oto powiatowa Rodz. Opiek. chce stworzyć konieczność dom dla sierot polskich, którego brak tak bardzo odczuwamy. To też sekr. powiatowy Rodziny Opiek. w Orłowej p. Siuda dzielnie się zabijał do dzieła i dzięki wsłónym za- biegom Powiatowej i Krajowej Rodziny Opiek., oraz dzięki pomocy gminnych Rodzin Opiek. zakupiono w Orłowej odpowiedni dom i parcele, gdzie narazie znajduje pomieszczenie 30, a później 50

## Turystyka w Polsce.

Udostępniamy cudą naszej turystyki swoim i obcym!

Niemcy na reklamę turystyki wydają około czterdziestu milionów marek rocznie. Ile pozątem idzie na hotele, szosy, udogodnienia kolejowe — trudno określić. Czy możemy się pod względem z nimi ścierać? — rzecz conajmniej wątpliwa. Zaledwie kilka miejscowości w Polsce posiada hotele odpowiednie — a nawet i tam z reguły brak miejsc w sezonie. Sieć komunikacyjna dopiero będzie.

Turystyka masowa, aby się rozwinąć odpowiednio wymaga przede wszystkim ogromnych inwestycji w postaci środków komunikacji i postawienia na odpowiedniej stopie przemysłu hotelowego oraz reklamy. Oczywiście u podstawy tej reklamy musi być rzetelny stosunek do sprawy, to znaczy tylko to można reklamować, co istotnie jest tej reklamy warte. To ostatnie my posiadamy. Posiadamy miejscowości o wybitnej wartości kuracyjnej i posiadamy połać kraju o niezwyklej piękności istotnie. Cały pas podkarpaci nie ustępuje najcichniej pasom podkarpackim miejscowością świata. Szwajcaria Litewska, Nowogródzkie, część biegu Niemna — to naprawdę unikatny pod względem krajozrazowym. Pojezierze kaszubskie, a zwłaszcza wileńskie, przecudowne jeziora Brastawskiego powiatu — mają nadmiar swobodnego uroku. Dodajmy do tego czar Puszczy Białowiejskiej, albo i wschodnią część Ziemi Czerwieńskiej z jej Miodoborami, a uprzytomnimy sobie, że w Polsce naprawdę jest co zwiedzać.

Ale... Do Miodoborów się prosto nie dojedzie. W Brastawiu — niema nawet zajazdu. W Puszczy Białowiejskiej trudno o nocleg. W Karpatach spać można chyba po kurnych chatkach lub juhasówkach. I oto stajemy bezradni. Kto tu przyjedzie? Kto się w taki kraj puści? I dziwna rzecz, że nikomu do głowy nie przyjdzie, że właśnie z tego można zrobić pewnego rodzaju bogactwo. Wszystko, co jest do zwiedzania w Niemczech jest tak obrydliwie udogodnione, że prosto czasem aż wstyd zbiera. Tam trzeba istotnie ochraniać przyrodę, bo by turystyka sama cymoliła od czekolady osrebrzył kraj cały, gdyby nad nim nie stał policajnik i tysiące zbieraczy śmieci. Niech no kto spróbuje zaśmiedzić przyrodę jeziora Narocz.

Tę, jeżeli chcemy zorganizować naszą turystykę u nas, to bodaj czy trzeba zaczynać od hoteli i od tego wszystkiego, na co nas jeszcze nie stać.

Trzeba nie masową turystykę reklamować, ale prosto przystąpić do organizowania do dziesięciu okolic Polski wycieczek „eksploatacyjnych“ nieomal. To wymaga znacznie mniejszych przygotowań. Przedsiębiorstwa odpowiednie wchodzi w porozumienie z miejscowymi organizacjami turystycznymi i ogłasza wycieczkę, dajmy na to myśliwską — polowanie na wilki w Puszczy Białowiejskiej, polowanie na niedźwiedzie w takiej a takiej okolicy Karpat. I znowu — odkrywcza wycieczka do grot w Miodoborach, których jeszcze żaden turysta nie zwiedził, gdzie najczaciejsi łazicy nie zdołali znaleźć końca przejść. I dalej, kilkunastodniowa wycieczka w Karpaty — na nartach — tylko dla wprawnych turystów. Polowanie na guszcze, na dziki, zwiedzanie okopów z czasów Wielkiej Wojny... A program uzupełniony przez bardzo skromnie zwiedzenie jednej, dwóch miejscowości. Wszystko to może być prawdziwą skarbnicą, z której może wyrosnąć kiedyś wielka turystyka, masowa — a nawet polska moda.

Nie jesteśmy w stanie dać masom odpowiednich wygód. Ale możemy dać amatorom kolosalną poprosu ilość niezapomnianych wrażeń i pod tym względem niema kraju w Europie, któryby mógł z nami konkurować. Niema kraju w Europie, któryby pokazał mógł w przybliżeniu bodaj coś podobnego do bagien Polesia, bodaj na wiosnę, gdy innej drog jak łodziami niema (nigdzie też niema takiego bogactwa ptactwa wodnego).

Oczywiście, że i tego rodzaju przedstawienia potrzebują reklamy. Rzecz jasna, że i tego rodzaju rzeczy potrzebują organizacji, obsługi — ale są możliwe — możliwe już dziś. Tylko trochę przedsiębiorczości.

A. U.

sierot. Jednak środki materialne Rodz. Opiek. są bardzo ograniczone, społeczeństwo więc polskie winno jej przyjąć z pomocą. Zaznaczamy, że Rodzina Opiekunka pracuje w porozumieniu z Macierzą Szkolną w Czechosłowacji, oraz z naszymi instytucjami społecznymi.

Także społeczeństwo nasze w Polsce winno pamiętać o potrzebach naszych sierot i biednych dzieci, które chcemy nietykło zachować dla polskości, ale i wychować na pożytecznych i dzielnych obywateli.

# W odpowiedzi p. burm. Spaltensteinowi.

W nr. z dn. 3 bm. podaliśmy „sprostowanie” i burmistrz Król. Huty p. Spaltenstein na artykuł nasz p. t. „Especyjnie-niemiecka spółka oszustecka ukarała przez sąd”, samosprawiedliwiając się, że nie odpowiadał on przepisom prasowym, a że w tym celu, aby dać możność p. Spaltensteinowi wypowiedzenia się w tej sprawie. Pomocą „sprostowanie” p. Spaltensteinu siewera twierdził, że niegodziwy i faktyczny stan rzeczy, a musiałem jedynie nadrobić w tej mierze dla lepszego i jasnego raz znowu oświadczyć co następuje:

Artykuł nasz był sprawozdaniem z rozprawy sądowej, wytoczonej przez p. wizytatora Międnika, odpowiedzialnego redaktorowi „Kurjera Śląskiego” za oszczerstwo, popełnione drukiem. Proces ten skończył się skazaniem redaktora „Kurjera Śląskiego” na więzienie 150 dni z zamianą na grzywnę 1500 zł. oraz na kwotę 1000 złotych, za oszczerstwo, z zamianą na grzywnę 1000 złotych oraz na kwotę 800 złotych dla oskarżyciela. W obu wypadkach skazał sąd oskarżonych na zapłacenie na ich koszt wyroku w pięciu piastach Śląskich. Korkowce redakcyjne uwagi w tym artykule były logicznie wnioskami z przewodu sądowego i z wyroku.

P. Spaltenstein twierdził, iż on nie podał wiadomości zawartej w paszkwilu „Kurjera Śl.”, redaktorowi tego pisma p. Międnikowi. Na to przypominamy, iż w artykule naszym była mowa o tem, iż to p. Międnik, odpow. red. „Volks-wille” oświadczył na rozprawie, że kiedy się zwrócił telefonicznie do redaktora „Kurjera Śl.” o potwierdzenie prawdziwości zarzutów, podniesionych przeciwko p. Międnikowi, to właśnie z tej redakcji oświadczone mu, iż wiadomość jest prawdziwa, bo pochodzi z urzędowej strony, a mianowicie, że miał ją podać sam p. Spaltenstein, red. Międnikowski. Zeznanie to potwierdza „Volks-wille” w nr. z dnia 29 czerwca br. w sprawozdaniu z tej rozprawy, napisanem niewątpliwie przez p. Międnika. Czytamy tam dosłownie: „Nach meinen Informationen soll es selbst der Gerichtspräsident Spaltenstein gewesen sein, der den Redakteur Międnikowski instruierte”. W sadzie p. Międnik twierdził wyraźnie, iż te informacje otrzymał telefonicznie od red. „Kurjera Śląskiego”. Fakt, że p. Spaltenstein nie podał p. Międnikowskiemu tej wiadomości telefonicznie tylko może w inny sposób, nie zmienia istotnego stanu rzeczy. Wyrażamy zdziwienie, dlaczego nie okazało się dotychczas w „Volks-wille” odpowiedzi sprostowanie p. Spaltensteina, „Volks-wille” donosi przeto, iż p. Międnik złożył apelację przeciwko wyrokowi, uważając się widocznie niewinnym za powtórzenie wiadomości, pochodzącej, jak go zapewniono, ze strony samego p. Spaltensteina.

Dalej p. Spaltenstein twierdził, iż Magistrat nie rzucił oszczerstwa na nauczycielkę p. L. R., a że zwinął ją na podstawie uchwały z dnia 14 czerwca br. w myśl przepisów ustawy o celi-bacie. Tymczasem przewód sądowy wykazał, iż Magistrat Królewsko-hucki postanowił zwolnić te nauczycielki już w marcu br. z powodu tej zapaści w lutym br., co było niezgodne z ustawą, bo zapewniono, że nauczycielce nie miały służyć do końca lipca, o ile małżeństwo zawarła w I półroczu kalendarzowym. Ustawa

ta przewiduje ponadto pewną, w danym wypadku dość poważną odprawę dla nauczycielki, gdyż ma za sobą większą ilość lat służby. Otóż Magistrat, jak wykazał przewód sądowy, zamiast posłać nauczycielkę należnej jej odprawy i jako motyw zwolnienia jej podał p. burm. Spaltenstein telefonicznie p. wizyt. Międnikowi, iż p. L. R. znajduje się w 8 miesiącu ciąży, co było niezgodne z prawdą i że p. L. R. wycofała p. Sp. proces o obrazę caci. To nasze twierdzenie podtrzymujemy stanowczo na podstawie przebiegu rozprawy sądowej, a gdyby potrzeba było, to także postaramy się o miarodajnych świadków. P. Spaltenstein sam przyznał, że zwinął się do p. wizyt. Międnika o obrazę sprawy, lecz że z jego strony nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Twierdzenie to, według przebiegu rozprawy sądowej, o tyle jest niezgodne z prawdą, że nie chodziło tu o zbędne sprawy, tylko o kategoryczne oskarżenie nauczycielki na podstawie którego Magistrat zwinął ją już przedtem. Pani R. L. aszowała też na rozprawie, iż p. Międnik wziął ją w obronę przed tym zarzutem, który ubił jej caci i miał ją porwać chleba. Jeśli p. Spaltenstein twierdził, iż Magistrat przyznał nauczycielce wynagrodzenie do końca lipca br., zgodnie z postanowieniem ustawy, to uczynił to widocznie dopiero po niezatwierdzeniu jego poprzedniej uchwały przez Wydział Oświecenia Publicznego w myśl obowiązującej ustawy, która w tym wy-

padku nie robi różnicy między małżeństwami kościelnymi a cywilnymi. Ustawę tę uchwalili Sejm Rzeczypospolitej i Sejm Śląski — i to też jest odpowiedzią na te punkty „sprostowania” p. Sp. które dotyczą służy pani R. L.

Dalsze punkty sprostowania p. Spaltensteina mają charakter sofistyczny. P. Sp. nie posiada wprawdzie „swego organu partyjnego”, ale według zeznań p. Międnika, miał podać wiadomość o p. Międniku redaktorowi „Kurjera Śląskiego”, czyli organowi Narod. Partii Rob., a p. Spaltenstein jest członkiem tej partii, więc mianowicie jest „Kurjer Śląski” także jego organem partyjnym.

Również „prawda” p. Spaltensteina o jego nie-  
niezależności od N. P. R. rzadach w Magistracie Królewsko-huckim, jak też i o p. Orzesiu, to także tylko „prawda” według sprostowania p. Spaltensteina!

Rozumiemy, że cała ta afeta jest dla p. Spaltensteina bardzo niemila, zwłaszcza, gdy stoi przed procesem, wytoczonym mu przez panią R. L. za obrazę caci. Ale tego rodzaju sprostowaniami, w których p. Spaltenstein „prosił” o sprawy, o których w naszym artykule poprzednim nie było mowy, a za to ubił dalej tej nauczycielce jako kobiecie, zasłaniając się przy tem prawem i katolicyzmem, nie zmniejsza winy swego ani Magistratu. To także niech będzie odpowiedzią „Kurjerowi Śl.” na jego kręćta w tej sprawie. Sad winę jego stwierdził i ukarał go.

## Francuska gazeta „Temps” sprzedana ciężkiemu przemysłowi.

Jak nam z Paryża donoszą, już od dłuższego czasu różne francuskie grupy gospodarcze starały się wejść w posiadanie większości dziennika paryskiego „Temps”. Głównie ubiegały się trzy grupy: centralna organizacja francuskiego górnictwa, czołowa organizacja ciężkiego przemysłu i towarzyszywo kolejowe Chemin de Fer du Nord. Nabywcami większości zostały organizacje górnicze z udziałem organizacji ciężkiego przemysłu. Za większość „Tempsa” (65 tys. sztuk z ogólnej ilości 125.000 sztuk) zapłacili nabywcy po 475 franków za akcję. Sprzedawca i dotychczasowy kierownik dziennika Adrien Hebrard otrzy-

mał więc 30 milj. 875 tys. franków. Znaczenie tego paryskiego dziennika leżało głównie w dziedzinie polityki zagranicznej, wiadomości z tej dziedziny uważane były za półoficjalne, także część literacka cieszyła się uznaniem, podczas gdy dział gospodarczy, mierzony na przykładach angielskich, był dość słaby. Prawdopodobnie życzenie osiągnięcia wpływu w sprawach gospodarczych w tem piśmie skłoniło ciężki przemysł do zakupu większości akcji. Rodzina Hebrard kierowała piśmie przed przeszło 60 lat, miało ono być przeciwwagą londyńskiego „Times”, na co już wskazuje nazwa.

## Polacy z czeskiego Śląska na P. W. K.

Miarą zainteresowania się Śląska czeskiego życiem Polski, jest obrzuty ruch, panujący na terenie tutejszym odnośnie do zwiedzenia Powsz. Wystawy Krajowej w Poznaniu i Polski w ogóle. Na Zlot

Sokoła wyjechała grupa Sokołów polskich z Czechosłowacji w siłę 700 ludzi z psem dr. Wolfem, oraz naczelnika mi prof. Zieliną, naucz. Maultem i naucz. Trombikiem na czele. — W tygodniu

## Wybuch tyfusu brzuszego w pow. świętochłowickim.

### Energiczne zarządzenia ochronne władz.

W dwu gminach powiatu świętochłowickiego, a mianowicie w Nowym Bytomiu i Świętochłowicach pojawił się tyfus brzuszny o dość wielkim nasileniu. Źródłem wywołującym epidemję jest niechybnie mleko spożywane w obecnej cieplej porze w stanie surowym, jako trąsłanka i sładke mleko. Wydano już do ludności pouczenie o sposobie zachowania się w czasie epidemji, zabroniono rozprowadzania w zagrożonych gminach masłanki, kwaśnego mleka, lodów owocowych. Państwowy Zakład epidemiologiczny przysłał na miejsce swego delegata, który sprowadzi ruchomy ambulans bakteriologiczny, celem przeprowadzenia wszelkich badań na miejscu.

Jest uszczelniona nadzieja, że wspólnym wysiłkiem miejscowych lekarzy, władz policyjnych, urzędów zdrowia i państwowego instytutu higienicznego, uda się w krótkim czasie zatamować dalsze szerzenie się tyfusu.

Ludność zagrożonych gmin winna dać bezwzględnie posłuch zarządzeniom władz i tym sposobem przyczynić się do stłumienia tyfusu.

W jutrzejszym numerze naszego pisma zamieścimy bardziej szczegółowy opis tej groźnej choroby epidemicznej, jak również pouczenie, jak się należy chronić przed zakażeniem.

W wyjeździe do Poznania, Gdyni i Warszawy wielka wycieczka, zorganizowana przez Macierz Szkolną, z udziałem tysiąca osób pod kierownictwem pp. naucz. Wład. Szulca i Waleczki. — Tak samo wyjeżdża w tygodniu bież. Klub czesko-polski z Mor. Ostrawy do Poznania i Gdańska. W wycieczce biorą udział m. i. prezes dr. Kral, wicekonsul Czyżyk, sekr. Herda i w. i. — Konsulat polski w Mor. Ostrawie wydał w ub. miesiącu 2.500 wizy wyjazdowych do Poznania. Ruch w konsulacie stał się zwiększa. — Wyjechał także wczoraj na P. W. K. konsul polski dr. Ripa i wraca 10 h. m.

Henryk Brzeski.

## Zmartwienie p. radcy Brzuszkiewicza.

Uarto się ogólnie określić, że małżeństwo — to loteria. I słusznie. Bo narzeczeni, wstępując na ślubny kobierzec, nigdy właściwie nie są pewni swego losu, podobnie, jak i gracz na loterii. Jak jedni, tak i drudzy, — powinni zadać sobie pytanie: wygram czy też... przegram? —

Coprawda, gdyby jedynie to pytanie miało rozstrzygnąć kwestję, z pewnością nie zawierano by tyle małżeństw, a przynajmniej z 75% kolektorów musiałoby poszukać sobie innego zajęcia.

Szczęśliwe małżeństwa — to „Bajki z Tysiąca i Jednej Nocy”. Nie dlatego jednak, aby takich małżeństw nie było w życiu (nie należy nigdy być pesymistą), ale dlatego, że są piękne, jak bajki...

Małżeństwa innego rodzaju (niestety dość liczne, ale mimo to twierdząc kategorycznie: nie trzeba być pesymistą!) wówczas od bajek można porównać, o ile chodzi o takie motywy, jak wiedza, czarownica lub jakiś potwór pól brzydkiej. Gdyby jednak nieszczęśliwe małżeństwa były tylko bajką w pełnym tego słowa znaczeniu, — nie przynosiłoby się nimi ludziska, nie załamywałby rąk w rozpacz i nie wołaliby przeraźliwym głosem:

— Za jakież grzechy Pan Bóg tak mnie skarał?! I cóż ja najlepszego zrobiłem (am) 21

Do tych zrozpaczonych należał i do bry mój znajomy, pan radca Brzuszkiewicz. Ożenił się mając lat pięćdziesiąt cztery, i jak sam mawiał: „zwarjował na starość”.

Po kilku miesiącach młodziutka, bo zaledwie dwadzieścia wiosen licząca, żonczka zrobiła mu pierwszą piekniełą awanturę (z jakiego powodu — o tem ułgi pan radca nie wspominał).

Po tej pierwszej awanturze wkrótce nastąpiła druga, dalej trzecia, czwarta i t. d., a w końcu stały się one koniecznym urozmaicheniem codziennego życia pana radcy Brzuszkiewicza. Spotykaliśmy się stale w naszej ulubionej kawiarence, siadając zwykle przy jednym stoliku. Pan radca wybrał mnie powiernikiem, przed którym skarżył się ustawicznie na swój los.

Poznałem jego życie bardzo dokładnie i gdybym mniej był dyskretnym, — mógłbym napisać o niem całą książkę, z najdrobniejszych szczegółami.

Ale w myśl starej zasady, że „brudy pierze się w domu”, rezygnuję z tego, skądinąd bardzo ciekawego zadania, i zadowolnię się jednym tylko epizodem.

Od kilku dni nie widziałem się z radcą Brzuszkiewiczem. Zwykłą swoją gozinkę przesiadywałem w kawiarni samotny. Oczywiście, że różne, nawet najmniej prawdopodobne myśli, przychodziły mi do głowy.

Myślałem różne o swoim znajomym: że zachorował, że się pogrywał na mnie, że otrzymał urlop i wyjechał z miasta, wreszcie że... między małżonkami nastąpiła zgoda i p. Brzuszkiewicz przeżywa miodowe miesiące (lepiej później, niż

gdy). Za to nie konkretnego o nim w rzeczywistości nie wiedziałem. Upłynęło sporo czasu, zanim radca zjawił się w naszej kawiarence. Usiadł, jak zwykle, przy mnie. Zmierznił biedaczysko i zdawało się, jeszcze bardziej postarzał.

Zaczął rozmowę temi słowy:

— Panie kochany, teraz i ja muszę stwierdzić, że świat się przewraca do góry nogami.

— Co się stało, panie radco?

— Farsa, jakiegoś nie powstydziła się napisać najlepsza spółka autorska.

— Mianowicie?

— Wyobraź pan sobie... żona mnie zdradziła...

— Przyszła, że to może być bardzo przykre — mówiłem bez cienia ironji — ale jeśli chodzi o motyw farsowy, to właśnie ten jest najbardziej wykorzystany...

— Nieprawda — energicznie zaprotestował radca — Pan dlatego tak mówi, że nie żałuję wszystkiego odpowiedzieć...

— To co innego...

— Właśnie: zgola co innego!

— Słucham więc?

— To bajka, że zdradziła, ale zapytaj się pan: z kim?

Odparłem:

— No, ostatecznie, to jest już szczególnie, który, mojem zdaniem, nie powinien mieć większego znaczenia...

— Myśli się pan... Cóż pan przypuszcza, że zdradzony mąż nie ma ambicji?

— Nie rozumiem!

— To nie wszystko jedno, z kim pańska żona pana zdradzi... Niech się pan

ożeni i na własnej skórze przekonasz się...

— A widzi pan. Proszę zatem wleźć mi na słowo, że tak jest...

— Wierzę — odpowiedziałem pokornie, aby jeszcze bardziej nie lrytować Brzuszkiewicza.

— No, więc jakżeż panu się zdaje: z kim ona mnie zdradziła?

— Ja, oczywiście, nie wiem... Bo i skądżebym wiedział?... Prawda?... Ale przypuszczam, że powinien to być młodzienciek urodziwy...

Nie dokończyłem, bo radca wybuchnął jak bomba:

— Piękny? Młody? Sławny? Na wysokim stanowisku? Może jako bohater filmowy? — z złością wyrzucał radca urwane słowa. — Gdyby przynajmniej tak było!

Patrzyłem na niego, bojąc się słówko pisać.

— Byli już adwokaci, aktorzy i poeci! To bajka, że zdradziła — powtarzał wciąż radca — ale że z policjantem, — tego naprawdę jej nie mogę darować! Niech pan tylko pomyśli: ze zwykłym policjantem! Nie, tego to już stanowczo za wiele: żona radcy zdradza swego męża ze zwykłym policjantem... Niechby już przynajmniej był jakim przodownikiem, no...

Radca Brzuszkiewicz przez dłuższy czas nie mógł zapomnieć o swoim rywalu, noszącym mundur posterunkowego policji. Mówiono mi niedawno, że ów policjant awansował na starszego posterunkowego. Żałuję, że obecnie nie widuję już radcy Brzuszkiewicza. Opowiedziałbym mu o tym awansie i możeby w ten sposób ulżył cokolwiek biedaczysku... Kto wie?



# Wiadomości bieżące.

Piątek  
5  
lipca

Dziś: Antoniego  
Jutro: Isajasza pror.  
Wsch. st. 8.22  
Zach. st. 18.57

## Nabożeństwa

w kościele katolickim św. Piotra i Pawła  
Sobota, dnia 6. lipca br. o godz. 6 za duszę  
w czyszczeniu cierpiących od bractwa dusz w czyszczeniu  
cierpiących. O 7-ej za żołnierza Wiktora Moraw-  
ca, o 7-cia msza św. do S. P. Jezusa za duszę  
śmierci, o 7.30 za duszę zmarłych Guratow-  
skich, Komenowskich, Kołka.

## TEATR POLSKI.

Ogłoszenie występy znakomitego rosyjskiego te-  
atru artystycznego Stanisławskiego.

W piątek, dnia 5 lipca, w sobotę, dnia 6 i w  
niedzielę, dnia 7 lipca przybywa do Katowic  
znaną na cały świat moskiewski Teatr Arty-  
styczny Stanisławskiego, występy którego w  
Warszawie, Łodzi i Lwowie cieszyły się nie-  
zwykłym powodzeniem i zostały przyjęte przez  
całą prasę bez wyjątku wprost entuzjastycznie.  
Zespół ten składający się z 30 osób przybywa  
do Katowic z całym technicznym personelem,  
dekoracjami i kostiumami i wystawi trzy naj-  
lepsze sztuki swego repertuaru. W piątek, dnia  
5 bm. o godz. 8-jej wieczorem odegrana będzie  
komedia A. Ostrowskiego p. t. „Bieda nie hań-  
bi” ze śpiewami i tańcami. W sobotę, dnia 6 li-  
pca o godz. 10.30 wieczór A. Czechowa p. t. „Wi-  
śniowy Sad” i w niedzielę, dnia 7 lipca o godz.  
8.30 po południu Gorki p. t. „Na dnio”. Bilety  
już można rezerwować w kasie Teatru. Tele-  
fon 24-48. Ceny miejsc od 2 zł. do 16 zł. Bony  
i zniżki nie ważne.

## Repertuar:

Piątek, dnia 5 bm. Występ Teatru Stanisław-  
skiego o godz. 8-jej wieczorem.  
Sobota, dnia 6 bm. „Dwa panowie B”.  
Sobota, dnia 6 bm. występ Teatru Stanisław-  
skiego o godz. 10.30.  
Niedziela, dnia 7 bm.: „Występ Teatru Rosy-  
jskiego Stanisławskiego” o godz. 8.30 pop.  
Niedziela, dnia 7 bm.: „Dwa panowie B” o  
godzinie 7.30 wiecz.  
Poniedziałek, dnia 8 bm.: „Pałace i Gianni  
Schicchi” — występ I. Dygasa o godz. 7.30.  
Wtorek, dnia 9 bm.: „Występ Serafiny Bi-  
czowej”, premiera o godz. 7.30.  
Środa, dnia 10 bm.: „Tosca”, występ L. Za-  
moroskiej i I. Dygasa.

## Teatr Polski na prowincji.

Wtorek, dnia 9 bm.: „Dwa panowie B” w  
Królewskiej Hucie.  
Środa, dnia 10 bm.: „Dwa panowie B” w  
Piastowskich Górach.  
Piątek, dnia 12 bm.: „Dwa panowie B” w  
Rybniku.

## (—) Urlop P. Wolewody dr. Grażyńskiego.

Pan Wolewoda dr. Grażyński rozpoczął wczor-  
aż 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastę-  
puje P. Wolewodę w sprawach urzędowych wle-  
wolewoda Żurawski.

(—) Biuro prasowe Magistratu miasta Katowic.  
Wczoraj z inicjatywą pp. radców Podsiadeł-  
po i Wieleskiego, jak również i p. Bulakowskiej,  
która poczyniła w tym kierunku usilne starania,  
nastąpiło otwarcie biura prasowego w nowej  
siedzibie, w tym celu przeznaczony przez Ma-  
gistrat ubikacji.

## (—) Osobiste.

W dniu wczorajszym obchodził uroczystość  
srebrnego wesela p. architekt R. Rozkoszy z  
Katowic wraz z małżonką. Jubilat brał wzięty  
udział w ruchu niepodległościowym w Wiel-  
kopolsce, następnie powrócił na Śląsk, gdzie się  
wiele zasłużył około budownictwa polskiego,  
zakładając Związek Samodzielnych Polskich Bu-  
dowlanych, którego był długoletnim prezesem.  
Ad miłośno annos!

## (—) Upał.

Po falach zimna nawiedziły Śląsk silne upały.  
Wczoraj termometry w Katowicach wskazywały  
w słońcu + 38° C.

## (—) Na kolonie letnie do Wisły.

Dnia 3 bm. 90 dzieci ze szkoły powszechnej  
im. Marszałka Piłsudskiego w Katowicach wyje-  
chali na kolonie letnie do Wisły. Uroczyste i  
srebrne pożegnanie dzieci odbyło się na dzie-  
liczku szkolnym. Do zebranych dzieci i rodziców  
przemówił przewodniczący Rady rodzicielskiej  
radca wojew. p. Załeski p. Chojnacki, kier. szkoły  
p. Zaichowski i p. Garusowa w imieniu Koła  
Polek. Dzieci obdarowano prezentami, a kilku  
niezamożnych chłopków otrzymało ubranka i  
bieliznę.

## (—) Kolejowy kurs pilotów w Katowicach.

Z inicjatywy prezesa D. K. P. inż. Dobrzy-  
ckiego i zarządu L. O. P. P. sekcji kolejowej, zo-  
rganizowany został kolejowy kurs lotniczy. Dnia  
8 bm. odbył się egzamin przed specjalną komisją,  
w skład której weszli: delegat Min. Spraw Wojs-  
kowych, Przysp. Wojsk., Śl. Klubu Pilotów i  
techniczny Dyrektor Kolejowy. Z 48 kandydatów  
zdano egzamin z wynikiem zadowalającym 40.  
Celem tego kursu jest wykształcenie zastępy pi-  
lotów. Praktyczne ćwiczenia na lotnisku katowic-  
kim rozpoczął się 5 czerwca r. i trwać ma do  
końca września. Kierownikiem jest p. J. Jakubowski i por.  
Gładziński.

## Udział gmin śląskich w państw. podatku dochodowym

za czas do 31. 12. 1925 r.

(-) Zarząd Zw. Miast i Gmin Wojew.  
Śląskiego od dłuższego czasu czynił sta-  
ranie o zwrot kwot. należnych gminom  
z państwowego podatku dochodowego  
za czas do 31. 12. 1925 r. Kwestia ta  
ubochodzi 25 miast wgl. gmin śląskich,  
a ogólna suma, która będzie zwrócona  
gminom, wynosi około 2 milionów zł.  
Przy poparciu Śl. Urzędu Wojewódz-  
kiego uzyskał obecnie Zw. Gmin zgodę  
Ministerstwa Skarbu na bezsporne wy-  
płacenie tej kwoty. Na skutek zarzą-  
dzenia odpowiednich władz Urzędy skar-  
bowe stwierdzają obecnie wysokość u-  
działu w podatku, jaki każdej poszcze-  
gólnej gminie przypada, a zwrot tych  
sum nastąpi w najbliższym okresie  
czasu.

## Zatarg w przemyśle metalowym na Śląsku Cieszyńskim.

(-) W ubiegłą środę 3 b. m. odbyła  
się pod przewodnictwem okręg. inspek-  
tora pracy i komisarza demobilizacyj-  
nego inż. Galla konferencja w sprawie  
zatargu w przemyśle metalowym w  
Bielsku. Na konferencji tej po długich  
debatatach uzgodniono zasadniczy proto-  
kół, który przewiduje przedłużenie do-  
tychczasowej umowy na okres 4 miesię-  
cy, t. j. do listopada r. b. Podpisanie  
protokołu nastąpi dopiero po zlikwidowa-  
niu rozpoczętych strajków w kilku  
zakładach metalowych na terenie Biels-  
ka, Białej i okolicy. Ewentualne pod-  
pisanie umowy nastąpiłoby w poniedziałek  
8 b. m.

## Konferencja Powiatowa Generalnej Federacji Pracy w Wielkich Hajdukach.

Dnia 7 lipca r. b. o godz. 10 rano w Hotelu Śląskim w Wielkich Hajdu-  
kach odbyła się Konferencja Powiatowa grup Gen. Federacji Pracy działają-  
cych na terenie powiatu Świętochłowickiego.

## Ciekawy proces waloryzacyjny

przed sądem polubownym w Katowicach.

Katowice, 5 lipca.  
(-) Przed sądem polubownym w Ka-  
towicach toczy się od 8 lat proces wa-  
loryzacyjny o 260.000 dolarów pomie-  
dzy berlińską firmą „Hütten” a D. K. P.  
w Katowicach za dostawę materiału ko-  
lejowego. Dyrekcja Kolei Państwowych  
w Katowicach przez swoich zastępców  
dr. Dankiewicz i mec. Żyromierskiego  
proponuje, celem zlikwidowania sporu,  
sumę 90.000 dolarów za otrzymaną swo-  
go czasu materiał. Zainteresowaną fir-  
mę zastępuje dyr. Schaper i mec. Wolny.  
Celem zabezpieczenia swoich pretensyj  
do firmy „Hütten” Dyrekcja lasów pań-  
stwowych na Pomorzu zgłosiła sumę  
320.000 złotych, należnych jej za drze-  
wo. W związku z powyższem dowi-  
dajemy się, że w sierpniu r. b. nastąpi  
definitywne załatwienie tego sporu.

## Już po posezonowych cenach Paszce karmiące Braciełowskiego Leona

Kraków, ulica Grodzka 5-7 (z rynku na prawo)

## (—) Podzielanie.

Wpau radcy san. dr. Kuntzemu, prymarju-  
szowi zakładu św. Elżbiety w Katowicach za  
radzycy starannie przeprowadzenie operacji  
oraz Wpau dr. Brosowi hebdomadariuszowi  
tegoż szpitala za nadór troskliwą i pełną poświę-  
cenia opiekę w czasie trwania mł. choroby, skła-  
dam ta drogą z głębi serca płynące podziękowa-  
nie.  
Tadeusz B. Stamiest.

## (—) Z Koła Literatów na Śląsku.

W wykonaniu uchwały zebrania organizacyj-  
nego odbyło się 26 czerwca br. ważne zebranie  
konstytuujące Koło Literatów na Śląsku. Wy-  
brano zarząd komisję rewizyjną i komitet re-  
dakcyjny. W skład zarządu weszli: dr. A. Do-  
browski prezes, Gustaw Morcinek wiceprezes,  
red. Henryk Brzeski sekretarz, Włodzimierz Ze-  
lechowski skarbnik i Janina Bielenchowska człon-  
ka zarządu. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.:  
prof. Stanisława Ligonia i red. Jana Przybyła.  
Komitet redakcyjny tworzą: prezes, skarbnik i  
Paweł Musiol. Przystąpiło do Koła narazie 19  
osób. Dalsze zgłoszenia przyjmują sekretarz Koła  
Henryk Brzeski, Katowice, redakcja „Polski Za-  
chodni” ul. Kopernika 14. Zarząd Koła prosi  
Pt. członków, żeby swoje prace, któreby chcieli  
umieścić w dodatku literackim, nadsyłali na ręce  
sekretarza.

## (—) Baczność Podolicekowskiej Rezerwy!

Ogólny Związek Podolicekowskiej Rezerwy Koła  
Katowice III uważa w dniu 7 bm. wieczorem  
na która wszystkich członków Zw. Podol. Rez.  
oraz sympatyków uprzejmie zapraszamy. Pro-  
gram: o godz. 4-jej podbuda (wzór wojskowy),  
o godz. 5-jej zbiórka u członka naszego p. Spiry  
(Ebel), o godz. 5.30 wyjazd na Mszę św. do  
Pawlikowa, po Mszy św. wyjazd do lasu Za-  
pawlikowa (Buki-Grabowiec), o godz. 12 wspólny  
obiad wojskowy (kuchnia polowa). Następnie  
różne gry i zabawy przy orkiestrze (radio z sil-  
nym głośnikiem, własny bufet, stragan żywno-  
ściowy również na miejscu. Przybyro do jedze-  
nia prosimy zabrać. W razie niepogody zabawa  
tańcowa w lokalu p. Mroncza w Załeskiej Haj-  
dzie.

## (—) Ostrzeżenie.

Dnia 4 czerwca r. b. w Tarnowie zagubił tam-  
tejszy kupiec Horowitz Beżan 6 sztuk akcji

## Radio.

Program audycji

na piątek, dnia 8. lipca 1929.

Programy polskie.

Katowice, Jala 416. Od godz. 16.15 — komunika-  
ty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych  
Woj. Śl. 16.30 — koncert z płyt gramofonowych.  
17.25 — odczyt p. t. „Wrażenia z Powszechnej  
Wystawy Krajowej w Poznaniu” cz. I. wygł.  
Prof. Władysław Dębski, 17.50 — transmisja z  
Poznania, komunikaty Powszechnej Wystawy  
Krajowej, 18.00 — koncert popularny z Warsza-  
wy, 19.00 — rozmaitości, poczem zapowiedź  
programu na dzień następný oraz komunikat Te-  
atru Polskiego w Katowicach, 19.20 — odczyt p.  
t. „Początki siły morskiej Polski — kaperstwo  
i armata wodna” — cz. I. wygł. p. Roman  
Sumowski, 19.45 — komunikat sportowy, 19.56  
— sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicz-  
nego w Warszawie, 20.05 — transmisja z War-  
szawy, odczyt p. t. „O znaczeniu prawidłowego  
oddychania” — wygł. dr. Zdzisław Odręcki,  
20.30 — koncert wieczorny z Krakowa, 22.00 —  
komunikat meteorologiczny i P. A. T. z War-  
szawy oraz nadprogram, 23.00 — skrzynka poczo-  
wa w języku francuskim. Korespondencje słuch-  
aczy zagranicznych omówi Dyrektor Progra-  
mów Stacji Nadawczej „Polskie Radio Katowice”  
— prof. Stefan Tymleniecki.

chód, Zwłoki śp. Wiczeorka złożono w kościełny  
wspomnianego wyżej szpitala. Siostra pozosta-  
wiona na wolnej stopie.

## Z Królewskiej Huty.

(=) Dział L. O. P. P. w Król. Hucie.  
L. O. P. P. Komitet Miejski w Królewskiej  
Hucie zwraca się do mieszkańców miasta z u-  
przejmą prośbą o udekorowanie swych okien  
w dniach 6 i 7. lipca 1929 roku, tj. w czasie Woje-  
wódzkiego „Dnia L. O. P. P.” nalepkami, które  
w cenie 20 groszy i 50 groszy można nabyć w  
firmach K. Cieślowski w Król. Hucie, ul. Wolno-  
ści Nr. 5 i J. Dinges w Królewskiej Hucie, ul. Wolno-  
ści Nr. 9. Dochód ze sprzedaży nalepek  
przeznaczony jest na cele obrony powiatowej i  
przeciwgazowej.

## Z Świętochłowickiego.

(S) Epidemia tyfusu.  
Z powodu rozszerzenia się w sąsiednich gmi-  
nach epidemii tyfusu brzusznego, który łatwo  
przenieść się może do gminy Wielkie Hajduki,  
zarządca naczelnik Urzędu Okręgowego na pod-  
stawie par. 8 ust. 10 ustawy z dnia 26. 8. 1905  
roku (zbiór ustaw str. 373) o zwalczaniu chorób  
zakaźnych co następuje: Zakazuje się aż do od-  
wołania sprzedaż lodów spożywczych na publi-  
cznych placach i drogach w gminie Wielkie i  
Nowe Hajduki. Przekroczenia powyższego za-  
rządzenia zostaną w myśl par. 35 ust. 4 wyżej  
cytowanej ustawy ukarane grzywną do wysoko-  
ści 30 złotych lub 3-dniowym aresztem.

## (S) Utopienie w dole kłoczonym.

Przed parą dniami w godzinach popołudni-  
owych zaginęła 4-letnia córka przod. policj. Win-  
centego B. z komisariatu Świętochłowice, a  
wszelkie poszukiwania za zaginioną pozostały  
bez wyniku. Dopiero w ubiegły wtorek odcie-  
niali córkeczkę martwą w dole kłoczonym.  
Wpadła ona niespostrzeżona przez nikogo i utro-  
ciła. Winę w tym wypadku ponosi właściciel  
kamienicy Adam P., który nie zabezpieczył  
waleczny sposób otworu do dołu, zaco podciągnię-  
ty zostanie niewątpliwie do odpowiedzialności.

## (S) Pożar od uderzenia piorunu.

Dnia 2 bm. o godz. 14.15 uderzył piorun w  
stodołę Pawła Maliny w Wielkiej Dąbrówce,  
wskutek czego spaliła się cała stodoła i przyje-  
żające do niej chlewy wartości około 16.000 zł.  
Wypadek w ładach nie zanotowano. Poszko-  
dowany ubezpieczony był od ognia w Towarzy-  
stwie Ubezpieczeń „Vesta”.

## (S) Uciekcie złodziejkę.

Na targu w Świętochłowicach przytrzymano  
30-letnią „Eisikę Gertrudę, zamężną, zamieszkałą  
w Król. Hucie przy ul. Krzywobok 26, która do-  
puszcza się kradzieży kieszonkowej. Złodziejka  
odstawiona zostanie do dyspozycji władz sado-  
wych.

## Z Peczyskiego.

(P) Targ na konie i bydło.  
W Środę, dnia 10. lipca br. odbędzie się w  
Peczysku targ na konie i bydło, a w czwartek,  
dnia 11. lipca br. jarmark.

## Z Gieszyńskiego.

(C) Udział Śląskiego Związku Hodowców By-  
dła Czerwonego w Cieszynie na P. W. K. w  
Poznaniu.

Na dotychczas największy wystawie zwierząt  
hodowlanych w Europie wzięł udział również Śl.  
Zw. Hodowców B. Czerw. w Cieszynie, wysta-  
wający 15 sztuk bydła rasy czerwonoopiskiej,  
chówu wieloletniego na wakacje letnie do  
Niedzieli stosunkowo praca Związku, oparta na  
zasadach materialu krajowego zdobyła uznanie  
komisji sędziów, złożonej z op. dra Adametza z  
Wiednia, prof. Zabielskiego, inż. Lhutowicza,  
inż. Hosera oraz barona Czecha, gdyż na wy-  
stawiony materiał otrzymano 2 srebrne medale,  
4 listy pochwalne i 3 nagrody pieniężne. Wynik  
tętni ten: tymczasem zadowalający, ponieważ za-  
dawała była tego zwalczania była przez rok  
baczny i tylko dzięki opanowaniu kilku ras  
krowy doskonale ocenili wartość bydła tenc  
cieszyńskiego stosunków, zdołała się utrzymać

### Kalendarzyk zebrań.

**Plątek, dnia 5 lipca 1929 r.**  
Kotowice. O godzinie 7.45 wieczorem odbędzie się walne zebranie Polskiego Związku Ogólnego na sali „Tivoli”, ul. Kościuszki. Przybycie na walne zebranie każdego członka jest konieczne.

**Sobota, dnia 6 lipca 1929 r.**  
Król. Huta. Zebranie miesięczne grupy Strzeleckiej Zw. Powst. Śl. w Król. Hucie odbędzie się w lokalu p. Błazy, ul. Kościelna 14, o godz. 19.30. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy m. m. formowanie drużyny biorącej udział w „Marzu nad Odrę” i omówienie wycieczki. Obecność każdego członka jest konieczna.

**Zarząd.**  
Legionistów Śl. O. K. 7.45 wiecz. odbędzie się na salce zebrań w p. Brzozińskich ul. Stenkiwicza 31 miesięczne zebranie miejscowego Kola Z. O. K. Z., na którym zostanie wygłoszony interesujący odczyt. Ponieważ i porządek obrad będzie bardzo ważny, uprasza się wszystkich członków o pewne i punktualne przybycie. Ostatek nie widzieli.

**Rozdział. Zebranie Og. Zw. Podoficerów kolo**  
Rozdział odbędzie się o godz. 18.30 u p. Batora w Browarze. Kompletne przybycie konieczne.

**Tyocja. Zarząd Kola miejsc. Z. O. K. Z. w**  
Tyocjach uprzednio komunikuje, że zebranie miesięczne Kola odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 19.45 w lokalu p. Strzeleckiego. Uprasza się o liczne przybycie członków i gości.

### Baczność b. marynarze!

W sobotę, dnia 6 lipca r. o godz. 19.45 odbędzie się miesięczne zebranie Kola Katowice w lokalu związkowym pod Strzechą Górnica, na które są wszystkich szan. koleżanów zaprasza. Z uwagi na odbędzie się walnego zjazdu w dniu 7 lipca r. uprasza się o jak najliczniejsze przybycie na zebranie, ponieważ porządek obrad jest bardzo ważny.

**Niedziela, dnia 7 lipca 1929 r.**  
Hajduki Wielkie. Zebranie grupy uch. opw. strzeleckiego Związku Powst. Śl. odbędzie się o godz. 14.45 w lokalu p. Gieslera ul. Mickiewicza nr. 2.

**Król. Huta. Grupa Zabrska Związku Powst. Śl.**  
urządza zebranie o godzinie 3 pop. przy ul. Wodnej u p. Radwalskiego. Kompletny udział pożądan.

**Niwka. Miejscowa Kolo Ogólnego Związku**  
Podoficerów Rezerwy zwołuje swe miesięczne zebranie na godz. 14 w lokalu Związku Strzeleckiego przy ul. Szosowej Nr. 89 w Niwce. Niezorganizowani podoficerowie rezerwy mieć widzieli.

**W. Hajduki. Zebranie Zw. Legionistów Polskich**  
oddział W. Hajduki odbędzie się o godzinie 13 w Hucie Śląskiej.

### Baczność Powstańcy Śląscy grupa Katowice-Karłow!

W niedziele dnia 7 lipca o godz. 14.45 po południu odbędzie się miesięczne zebranie powyżej wspomnianej grupy w lokalu Strzechy Górnica. Z uwagi na mające się odbyć dekoracje, uprasza się o jak najliczniejsze przybycie członków.

**Zarząd.**

### Baczność powstańcy uch. pow. Gliwicko-Toszeckiego!

Związek Powst. Śl. uch. pow. Gliwicko-Toszeckiego grupa Katowice urządza w niedziele, dnia 7 lipca r. wycieczkę do Panewnik. Zbiórka o godz. 8.45 rano ga placu Miarki w Katowicach. O godz. 8.45 odmarsz do Katowic-Ligoty do restauracji p. Makosza, członka naszej grupy a o godz. 9.30 wylazę do Panewnik na nabożeństwo. Po nabożeństwie powrót do ośrodka wycieczkowego na obiad, po obiedzie strzelanie o nagrody, zabawa taneczna i inne rozrywki. O liczny udział uprasza

**Zarząd.**

### Baczność powstańcy baonu bytomskiego grapa Katowice!

Dnia 7 lipca r. urządza grupa bytomska wycieczkę letnią do Panewnik. Porządek: zbiórka o godz. 9.45 przed dworcem III kl. w Katowicach. Godz. 10.00 nabożeństwo w klasztorze OO. Franciszkanów w Panewnikach. Po nabożeństwie odmarsz do ośrodka wycieczkowego (Zadole) gdzie odbędzie się zabawa i wesołe uroczyność w lesie, (należy zabrać śpiewniczkę narodową). O liczny udział wraz z rodzinami uprasza

**Zarząd.**

### Baczność Podoficerowie rez. kolo Żory.

Og. Zw. Podof. Rez. Kolo Żory urządza w niedziele, dnia 7 bm. o godz. 4.45 po południu na sali hotelu „Pod Poczta” zebranie miesięczne, na które są wszystkich członków oraz niezorganizowanych zaprasza. Na porządku dziennym między in. ważn. spraw. wyjazd do Poznania na Powz. Wystawę Krajową.

**Poniedziałek, dnia 8 lipca 1929 r.**  
Nowe Hajduki. Towarzystwo Młodych Polek w Nowych Hajdukach ma swoje miesięczne zebranie o godzinie 7 w szkole. Uprasza się o przybycie wszystkich członków.

## Życie sportowe.

### Reprezentacyjny mecz bokserski Śląsk Opolski — Górny Śląsk

dzis w Królewskiej Hucie.

W Król. Hucie na sali hotelu „Hrabia Reden” odbędzie się dziś czwarty z rzędu międzynarodowy mecz bokserski między reprezentacjami obu Śląsków pod protektoratem prezesa Rady Sportowej

**Woj. Śląskiego dr. Saloniego i prezydenta**  
miasta Król. Huty Spaltensteina.

Zawody powyższe zapowiadają się niezwykle atrakcyjne.

**Warszawa, 4. 7.**  
Hakoah Wiedeń — Polonia 1:0 (0:0).

### Ogólnopolskie lekkoatletyczne mistrzostwa

rozpoczęły się dziś w Poznaniu i potrwają 3 dni. W mistrzostwach tegorocznych czołw asów lekkoatletyki Polski jest bardzo licznie reprezentowany Górny Śląsk.

**Budapeszt — Górny Śląsk.**  
Jak już donosiliśmy, odbędzie się w nadchodzący wtorek dnia 9 bm. mecz piłkarski między reprezentacjami Budapesztu i Górnego Śląska. Skład węgierskiej drużyny reprezentacyjnej przedstawia się następująco: Aleszer, Soponyal, Horwath, Bohrik, Szucs 2, Rigo, Kunz, Reinhard, Kreitz, Dobos, Kabi. Drużyna towarzysząca: wiceprezes Węgierskiego Związku Piłki Nożnej Partos, sekretarz Kowacs i kapitan związkowy Erdos.

W związku z powyższymi zawodami zawiadamia sekretariat Śląskiego Z. P. N., że w tym dniu unieważnia wszystkie legitymacje, uprawniające do wolnego wstępu na boisko. Sekretariat wyda na ten sam mecz specjalne bilety wolnego wstępu również dla prasy, zaopatrzone pieczęcią związkową, które są do nabycia w sekretariacie Śląskiego Z. P. N. w godzinach urzędowych od 17—20, począwszy od 6 lipca r.

Równocześnie donosi się ogółowi publiczności, że przedprzedaż biletów na powyższe zawody urządzono: Kawiarnia K. Liczbiński, Katowice Rynek i w Król. Hucie u p. Bieni, ul. Pocztowa nr. 2.

### Sukces Garkowienki w Niemczech.

Na międzynarodowych zawodach zapasniczych we Frankfurcie polski zapasnik Garkowienko zdobył pierwszą nagrodę i złoty pas. W pobitem polu znaleźli się tacy mistrze jak Schwartz, Kawan, Leskinowicz i inni.

### Przed meczem Sztekkera z Westergaardem.

Świat zapasniczy oczekuje sensacyjnego meczu zapasniczego Sztekker — Westergaard. Międzynarodowy Zw. atletyczny zażądał od obu zapasników po 600 dolarów kaucji i dał Sztekkerowi, jako wyzwanemu, prawo wyboru miejsca spotkania. Termin zostanie krótko ustalony przez Zw. atletyczny. Westergaard trenuje bardzo intensywnie w Hamburgu, a Sztekker w Łodzi.

### Piłkarskie mistrzostwa świata.

Urugwajski związek piłkarski, któremu powierzono organizację pierwszych rozgrywek o mistrzostwo świata, przygotowuje się obecnie z całą energią do tego wielkiego dzieła. Parlament Urugwaju udzielił związkowi pożyczki w wysokości 300.000 dolarów, która ma być zamortyzowana w ciągu stu lat. Państwo również przyjął gwarancję za pokrycie ewentualnego deficytu do wysokości 300.000 dolarów. Zarząd miasta Montevideo oddał bezpłatnie do dyspozycji związku grunt pod budowę wielkiego stadionu. Celem pomieszczenia olbrzymiej ilości ekspedycyji piłkarskich, związek przystępuje wkrótce do budowy specjalnego hotelu — drapacza chmur, o wysokości 24 pięter.

### Dział urzędowy

**Komunikat Nr. 16**  
z posiedzenia W. G. i D. z dnia 27 czerwca r.

1. Przesunięto zawody o mistrzostwo klasy B pomiędzy KS. 24 Szopieniec — KS. Powstaniec Brzeźnica z dnia 7 lipca na dzień 21 lipca r. na boisku w Szopienicach.

2. Ukazano dyskwalifikacja gracza Matloch Alojzy KS. Śląsk Świętochłowice za bezprawne krywanie w barwach KS. Powstaniec Bykownia i gracza Ogórek Jerzy KS. Dab za bezprawne krywanie w barwach KS. 25 Welnowiec 4 miesiące, zaś KS. Powstaniec Bykownia grzywną w wysokości 10.— zł. KS. 25 Welnowiec w trzech pierwszych wypadkach po 30.— zł.

3. Uzupelnia się komunikat nr. 13 pkt. 5 z tem, że na podstawie uchwały p. Z. P. N. unieważnia się kartę zgłoszenia gracza Herolda Alfreda dla KS. Og. Myslowice, zaś tego dyskwalifikowano na 4 miesiące od 11 kwietnia 1929 r.

4. Skreślono z dalszych rozgrywek o mistrzostwo klasy B KS. Pogoń Imielin z powodu dwukrotnego niestawienia się do wyznaczonych zawodów o mistrzostwo.

5. Ukazano dyskwalifikacja gracza Kolecko Roman KS. 09 Myslowice za uderzenie dymne piłką sędziego linowego 2 tygodnie, zaś gracza Bogacki Anton KS. 09 Myslowice za wzajemne kopanie się na boisku przy zawodach Z. T. G. S. Makahi Sosnowiec 2 miesiące.

6. Ukazano dyskwalifikacja graczy Burkowski Fryderyk KS. Brzeziny Śl., Szodrok Paweł KS. Rozdą-Szopieniec, Hammer Helmut KS. Dina Katowice, Zyoka Reinhold KS. Poniatowski Godula za ozyenne mieważenie gracza i pogróżki względem sędziego 6 miesięcy.

7. Ukazano dyskwalifikacja gracza Stalmach Wiktor KS. 06 Myslowice za widoczne kopnięcie przeciwnika 2 miesiące.

8. Ukazano dyskwalifikacja gracza Lebek Piotr KS. Śląsk Tarn. Góry za niebezpieczną grę, wyrażanie przeciwnikowi i słowna obraza sędziego 6 tygodni.

9. Ukazano dyskwalifikacja graczy Sokół Roman KS. Piast Pawłów, Rzecznik Karol, Szalecki Hubert i Rychon Henryk Kol. KS. Katowice, Rigol Jerzy i Rigol Leon KS. Dab i Fitze Maks. KS. Napród Ruda za brutalną grę połączoną z widocznym umyślnym kopnięciem przeciwnika 1 miesiąc.

10. Ukazano dyskwalifikacja graczy Kolo-dziel Jerzy G. K. S. Kresy Król. Huta, Kuntze Ryszard KS. Pogoń Nowy Bytom i Imiel Edm. KS. 06 Myslowice za obrazę sędziego i nieposłuszeństwo względem sędziego 14 dni.

11. Ukazano graczy dyskwalifikacja Wanek Paweł KS. Unia Kończyce i Wichary Józef KS. Dab za niesportowe zachowanie się na boisku wzgl. pogróżki wobec gracza i tydzień.

12. Ukazano ostrą gracyą za niebezpieczną grę następujących graczy: Iga Augustyn KS. 06 Myslowice i Orzebiel Józef KS. Dab.

13. Ukazano dyskwalifikacja gracza Bochenek Jerzy KS. Orzeł Welnowiec za brutalną grę i nieposłuszeństwo względem sędziego i kopnięcia przeciwnika 2 miesiące. Golla Augustyn KS. Orzeł Welnowiec za pogróżki względem sędziego i spowodowanie przerwania zawodów 3 miesiące zaś KS. Orzeł Welnowiec grzywną w wysokości 100 zł.

Cyganek, sekretarz. Kordula prezes.

### Program pracy Ośrodka W. F. w Katowicach.

Z powodu wyjazdu instruktorów Ośrodka W. F. do obozów — letni program pracy Ośrodka przedstawia się według następującego planu.

**Boisko Pogoni w Katowicach:**  
Środy i piątki od godz. 17—20 — lekka atletyka, oraz gry sportowe dla następujących klubów: Skla. KS. 05 Załęże, Sokół, Polciwiny KS. S. M. P. Robotn. KS. Harcerze.

W poniedziałki, środy i soboty od godz. 17 do 20 — kurs gry sportowych dla G. Z. G. S. oraz klubów i tow. sportowych.

**Boisko Kolejowego K. S.:**  
Wtorki i czwartki o godz. 17 — lekka atletyka i gry sportowe dla Kolejowego KS.

Wtorki i czwartki i soboty lekka atletyka od godz. 17—20.

Cwiczenia z zakresu pływania, boks bez zmian, Szermierka na czas letni zawieszona.

Zajęcia w powyższych gałęziach sportu prowadzone będą pod kierunkiem wybitnych sił instruktorów.

W czasie ćwiczeń obowiązuje bezwzględne podporządkowanie się instruktorowi.

### Z ruchu wydawniczego.

Zeszyt majowy „Przeglądu Politycznego” przynosi na pierwszym miejscu szczegółową i wyczerpującą pracę prof. L. Ehrlicha o artykule XIX Paktu Ligi Narodów; autor poddaje bardzo dokładnej analizie brzmienie tego artykułu, zestawiając jego sformułowanie w różnych językach i podając odmienne interpretacje. Bardzo interesujący temat porusza następny artykuł p. J. Jerzego Adamkiewicza, poświęcony sprawie problemu unifikacji Rzeczy Niemieckiej; omawiając czynniki, które grają w tej sprawie rolę, autor przytacza najważniejsze projekty niemieckie, dotyczące przeprowadzenia tej unifikacji, wysuwając jednocześnie krytyczną ich ocenę. Autor trzeciego artykułu, Charles Dupuis pisze o „Ochronie mniejszości rasowych, językowych i religijnych”, zwracając uwagę na rolę traktatów o ochronie mniejszości i ich znaczenie polityczne, jak również ich stosunek do Ligi Narodów. W dziale kroniki zagranicznej znajdujemy nader ciekawy ustęp o sprawie rozbrojenia w Danii w związku z nowym gabinetem Staunina. Wreszcie jak zwykle bogata kronika bibliograficzna i bibliografia dopełniają całość tego interesującego zeszycu.

**Wydawca: „Polska Zachodnia”. Sp. z ogr. odp.**  
Redaktor odpowiedzial: Red. Henryk Hause, Katowice, Kopernika 14. — Druk: Drukarnia Śląska Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 8-78.

## Gielda.

### Cedula gieldy warszawskiej

z dnia 4 lipca 1929 r.

**Waluty i dewizy.**

Nowy Jork 8.90, Londyn 48.25, Paryż 34.20, Wiedeń 128.27, Praga 26.29, Włochy 46.67.50, Szwajcaria 171.51, Holandia 868.11, Dolar 8.88.28, Handlowy 116.60, Bank Polski 159.00, Zw. Sp. Zarobk. 78.50, Lipop 26.50, Starachowice 25.50, Hrabierhus 240.00, 4 proc. inwest. 106.50 do 105.50—105.75, 5 proc. premi. dol. 87.25—88.50 i 88.00, 5 proc. konwersyjna 51.00, 4.4 proc. Niemiec 48.50.

Tendencja dla akcji słabsza, dla walut mocniejsza.

### Cedula warszawskiej gieldy zbożowej

z dnia 4 lipca 1929 r.

Żyto 29.00—29.50, Pszenica 48.50—49.50, Owies jednolity 28.00—29.00, Mąka żytnia 42.00 do 43.00, Mąka pszenna 72.00—76.00, Otreby żytnie 18.00—18.50, Otreby pszenne 18.50—19.50, Pospołenie spokojne, Odroty zwiększone.

## Generalna Agentura „Polski Zachodniej” na Poznań oraz całe Woje.

z prawem odbierania ogłoszeń

## „IVA” Poznań

Grobla 25a Telefon 20-24

### PEPEGE „Polski Przemysł Gumowy. Tow. Akc. w Grudziądzu.

Tow. Akc. „Pepege” w krótkim okresie swego istnienia zdołało całkowicie opanować rynek krajowy i dynamiką swego szalonego rozwoju wdrzeć się na rynek zagraniczny, bijąc tam konkurencyjnymi cenami i jakością gatunkową wszelkie inne wyroby z branży gumowej.

Ten kolosalny rozmach, właściwy wzorom amerykańskim, sprawił to, że w przeciągu sześciu lat swego istnienia „Pepege” wybiło się pod względem produkcji obuwia gumowego na czoło przemysłu gumowego Europy Zachodniej.

Do czasu powstania tego kolosa przemysłowego przemysł gumowy w Polsce prawie że nie istniał. Z natury rzeczy zniewolnili bylibyśmy konsumować towar zagraniczny. Jeśli się zwąży, że Polska jest doskonałym odbiorcą obuwia gumowego, to ta zależność od zagranicy silnie ciążyła na naszym bilansie handlowym. Dzięki powstaniu firmy „Pepege” import wyrobów gumowych z zagranicy zmniejsza się ciągle, tak, że obecnie całkowicie prawie zapotrzebowanie wewnętrzne pokrywane jest przez wyroby krajowe.

Zwrócić należy uwagę na szczególny moment zjawiska, że przeciw Polsce nigdy nie była producentem wyrobów gumowych, że przemysł ten, o ustalony i wyrobiony od dziesiątoli lat rejonie, był niejako zmonopolizowany w rękach Rosji, a tymczasem na konkurencyjną arenę wcho-dził młody przemysł polski i odrazu, z bezprzykładną wprost furją rozmachu, zdobywa czołowe miejsce w Europie Zachodniej.

Zakłady „Pepege” siecią swojej produkcji obejmują fabryki w Grudziądzu, Warszawie i Wąbrzeźnie, stwarzając trzy placówki przemysłowe o łącznej powierzchni 150.000 metr. kwadr., w których zatrudniają przeszło 6000 robotników. Fabryki te wytwarzają: kałosze, śniegowce i buty gumowe, obuwie ludowe, sportowe, tenisowe, spacerowe, opony i detki, płaszcze nieprzemakalne męskie i damskie, specjalne materiały gumowe na potrzeby Ministerstwa Spraw Wojskowych, kolejnictwa i przemysłu maszynowego. Uruchomiony został również dział fabrykacji opon samochodowych, dotąd w kraju zupełnie nie wyrobianych.

Produkcja obuwia gumowego w zakładach „Pepege” stale wzrasta i osiągnęła cyfrę 50.000 par dziennie. Dzienna produkcja płaszczy nieprzemakalnych wynosi 1000 sztuk, opon samochodowych 2000, detek 2000 nie licząc opon samochodowych oraz najrozmaitszych artykułów technicznych i tkanin gumowych.

Zakłady „Pepege” oparte są na nowoczesnych metodach produkcji i dają do kompletnej wewnętrznej samowystarczalności. W tym celu firma wybudowała imponujący kompleks, do którego należą: tartak o trzech karczach, fabryka pudełek, fabryka trykotażu, warsztaty ślusarskie i stolarskie, fabryka skrzyń i odlewania kopyt aluminiowych.

Reasumując wszystko, co wyżej powiedziano o Tow. Akc. „Pepege” i o jego wartościach dla naszego życia społeczno-gospodarczego dodajmy do wniosku, że dynamiką rozwojową tego kolosa przemysłu gumowego, opartego na amerykańskim tempie pracy, sięga śmiało do najwzrostszych szczytów produkcji i tem znaczenie gospodarcze kraju podnosi i utrwała.

# Szachy.

## Szachy w uzdrowiskach.

Wiadoma jest rzecza, że każde szanujące się uzdrowisko, ścigające sporo grówa z kuracjuszy, stara się w samą za to dać im maksimum przyjemności. Dlatego się tak w Niemczech, gdzie się tak w bliżej nam pod każdym względem czołochowaliśmy. W sezonie letnim, gdy leżenie stołeczne zapiekało się przybyłymi z miast, nie było tygodnia, by zarząd uzdrowiska nie urządził jakiejś atrakcji. To zawody sportowe, to zabawa kociami, to konkursy, to zabawa kociami, to wreszcie wyścigi konne, osładzające kuracjuszy wydawaniem pieniędzy. Nie na ostatnim planie znajdują się turnieje szachowe, zwłaszcza międzynarodowe, które ponadto robią uzdrowiskom niebyłe jak reklamy. Potwierdzają to przesłania świadectwa poczynione przez uzdrowiska o światowej sławie jak Piszczan, Tenczyński, Cieplech, Meran, Kissingen, Baden, Wiesbaden, a także w Polsce zarządy zdrowo we własnym dobrze zrozumiałym interesie pódą za wzorem zagranicą, przyciemni jeff chodzą o turnieje szachowe Polak. Zw. Szach. w Warszawie nie odmówi zapewne fachowej pomocy.

Niemieckie uzdrowisko Wiesbaden w sposób nader pouczający, a przyciemni niekiesztowny urządziło sobie pierwszorzędną atrakcję szachową. Od 14 do 20 sierpnia ub. roku zorganizowało międzynarodowy turniej szachowy, zapraszając znanych mistrzów amatorskich, jak np. Whitakera i H. Steinera ze Stanów Zjednoczonych, którzy właśnie ukończyli turniej olimpijski w Hadze. W ramach tygodnia szachowego odbył się międzynarodowy turniej o nagrodę honorową w postaci srebrnego pucharu oraz szereg innych turniejów, m. in. turniej pań (z uczestn.). Turniej o puchar, w którym brało udział 40 uczestników, tylko dlatego mógł się skończyć w ciągu tygodnia, że był rozegrany systemem szwajcarskim. Zwyciężył w nim znany gracz berliński Richter, bijąc w ostatniej rundzie swego głównego rywala Whitakera. Partię tę umieszczamy poniżej.

Partia Nr. 28.  
Pionem damy.

Białe: Richter. Czarne: Whitaker.

1. d2 — d4  
Przed dwudziestą laty były mistrzowie, którzy to otwarcie uważali za błąd! Dziś przeważa zdanie, że właśnie 1. d4 est najlepszym otwarciem.

2. S b1 — c3  
1. S g8 — f6

Choć 4. jest bezwzględnie silniejsze białe mogą śmiało sobie pozwolić na pos. jak w tekście polecane zresztą uślnie przez ułatowanego Breyera. Ma ono na celu szybki otwarcie gry przez e2 — e4. Siabosc punktu c2 nie gra większej roli.

3. Q c1 — g5  
3. Q c8 — f5

Powoduje komplikację. Pewnie jest 3. e6.

4. f2 — f3  
4. c7 — c5

W rachubę wchodziło przedewszystkiem 4. c6. Na ew. 4. Sb — d7 nastąpiła ożorna ofiara skoczka 5. S x d4, 6. e4, G g6, 7. e x d5 itd.

5. e2 — e4  
5. d5 x e4

6. d4 — d5  
6. S b8 — d7

7. S g1 x f3  
7. S b8 x f3

Czarne zdobyły wprawdzie piona, ale ułatwili białym korzystnie umieszczenie figur, co ostronemu stylowi gry Richtera szczególnie odpowiada. Zamiast biała piona w 6 pos. więcej kłopotu białym sprawiłoby oddanie piona przez 6. e4 — e3. Ostatnie beztróskie pos. czarnych jest główną przyczyną przegranej. Czarne powinny były grać na wymianę, a więc może 7. h6, 8. Q h4, 9. G f2, S e4.

8. Q c1 — b5  
8. h7 — h6

9. Q c5 — h4  
9. g7 — g5

10. Q h4 — g3  
10. Q f8 — g7

Tu należało może próbować 10. a6.

11. 0 — 0  
11. Q f5 — h7

Grozilo 12. S x g5. Lepiej jednak byłoby 11. S e4, gdyż teraz po 12. S x g5? grozi G d4+.

13. K h1?? S x g3+, 14. h x g3, b x g5+.

12. d5 — d6! 12. e7 — e6

13. h2 — h4 13. S f6 — e4

Teraz zapóźno. Należało grać raczej 13. a6.

14. S c3 x e4 14. S h7 — e4

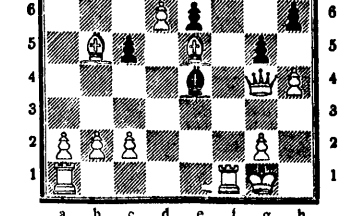
15. S g3 — e5 15. Q g7 x e5

16. Q g3 — e5 16. W h8 — g8

Albo 16. W h7, 17. D g4, Q x c2, 18. Wa — c1, Q f5, 19. W x f5, e x f5, 20. D x f5 itd.

17. D d1 — g4

Sytuacja po 17 pos. białych:



17. Q e4 — c6

Czarne mają przegrane partię. Nie przypuszczają jednak, że katastrofa nastąpi tak szybko.

18. W f1 x f7

Z Hcznem! groźbami.

18. K e6 x f7

Na 18. D b8 nastąpi 19. D x e6+, K d8, 20. Q x e6 i w następem pos. mat.

19. D g4 — h5+ 19. W g6

20. W a1 — f1+ 20. S d7 — f6

21. Q b5 — d3! Czarne poddają się.

Po słabo obustronnie rozegranym otwarciu, w którym białe uzyskują dzięki kilku błędom czarnych dużą przewagę za ofiarowaniem piona, następuje tywa gra figur. W tej części gry białe układają siatkę matową dookoła czarnego króla i wreszcie kilku energicznymi posunięciami wykrwiają.

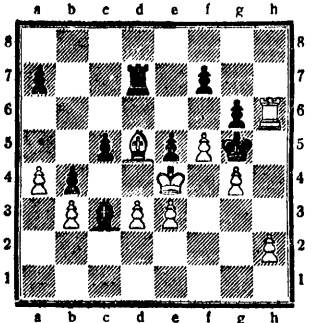
Partia ta, oparta wyłącznie na motywach czysto taktycznych, jest dzięki zakończeniu wale elektownemu. A jednak uważny czytelnik łatwo zauważy, że brak tej części, co by pozwalało ją szaliczyć do pięknych. To co, to brak głębszego strategicznego założenia partii.

## Końcówka Retiego.

Jak wiadomo Reti wsiawiał się również końcówkami, które prawie zawsze były w związku z grą praktyczną. I odwrotnie. W grze praktycznej Reti rozgrywał często końcówki w sposób artystyczny, przypominający do złudzenia kompozycje i studia. Jedną z takich końcówek wyjęliśmy z partii granej przeciw Romanowskiemu podczas turnieju światowego w Moskwie w roku 1925, za którą Reti otrzymał jedną z nagród piękności gry:

Po 37 pos. czarnych (K f6 — g5) powstała następująca pozycja:

Białe: Reti. Czarne: Romanowski.



Nastąpiło:

38. W h6 — h7 38. K g5 x g4

39. G h6 — h7 39. Q d5 — e6!!!

Przykra niespodzianka! Czarne, które zdawałyby się partię wygrać, odrzuca znajdują się w pozycji przegranej.

Albo 39. W e7, 40. W x f7, W x f7.

41. f x g6+! (Wspaniale!) 41. f x g6+!

40. f5 x g6! 40. f5 x g6!

Na 40. W x e7?? nastąpi g6 x f5 mat.

41. W h7 x a7 41. W d7 — d8

42. g6 — g7 42. K g4 — g5

43. a4 — a5 43. K g5 — h6

44. a5 — a6 44. W d8 — d6

Musi z powodu groźby w b7 i a7 itd.

45. h2 — h4 45. Q c3 — c1

46. h4 — h5 46. Q c1 — h4

47. h5 — h6 47. h5 — h6

Czarne poddają się gdyż na 47. W d8 nastąpi 48. W b7 i następnie a7 i W b8.

Ro-tau.

## Nasze zadania.

Rozwiązanie zadania Nr. 27 (Trzyścigówka Limbacha. Białe: K d2, W d1, S d6, S e7, piony c4, e4. Czarne: K d4): 1. S d6 — b7! (symetria przedewszystkiem)

... 1. K x c4, 2. W b1, K d4, 3. W b4+.

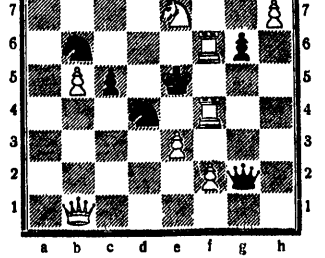
1. K x c4, 2. W b1, K d4, 3. W f4+.

W numerze dzisiejszym damy piękna dwuczęściową szwajcarską autora E. Brunnera.

Zadanie Nr. 29.

Autor. E. Brunner, Zurich.

Czarne: K e5, D g2, S b6, S d4, piony c5, g6 (6 kam.).



Białe: K h8, D b1, W f4, W f6, S e7, S f8, piony b5, e3, f2, h7 (10 kam.).

Mat w dwóch posunięciach.

## Kronika szachowa.

Katowice. Mecz o mistrzostwo klubowe Śląska między Sekcją Szach. Zw. Urs. a Bielesko-Bialskim Kl. Szach. z dnia 16 czerwca br. dał wynik 2½:2½ przy jednej partii zawieszona. Oba kluby rozegrały mecz bez swych czołowych graczy Soli i Inz. Fussengera. Szachowy rezultat jest następujący: prof. Laure (Kat.) — dr. Klar (B.) 0:1, Zelger — Kartiol ½:½, Palik — Janosz, zawieszona w pozycji lepszej dla Janosza, red. Paskuda — Mikler 1:0, Kubacka — Krysta 0:1, Cytrynowski — Bonczyk 1:0.

Królewska Huta. Sekcja Szach. Stow. Kult. Ośw. „Ognisko” urządziła w sierpniu br. turniej gościnny z udziałem zaproszonych wybitnych szachistów śląskich. Turniej odbędzie się w dwóch grupach po 6 uczestników przy podwójnej ilości rund.

Haldaki. Przelozony za obojętnym porozumieniem się mecz o mistrzostwo klubowe między Kl. Szach. „Goniec” a Kl. Szach. „Pierwszy” zakończył się, jak było do przewidzenia, zwycięstwem gości w stosunku 3½:2½. Poszczególne wyniki: Skwara (Goniec) — Mróz P. (Pierwszy) 0:1, Kozler — Adam 1:0, Smolka — Mróz 1½:½, Klein — Polak 0:1, Kotula — Zbornik 1:0. Jedną partię wygrał „Goniec” bez gry.

Warszawa. Z grona pionierów kompozycji szachowej ubył znów sp. Wacław Potemski, którego zadania cieszyły się szczególnym wzięciem w okresie lat 1893 — 1897. Cześć jego pamięci!

Łódź. Mistrz Przepiórka został mianowany członkiem honorowym Łódzkiego Tow. Zwol. Gry w szachy.

Brno. W turnieju o mistrzostwo miasta zwyciężył 12 punktami na 14 możliwych Teller. Dalsze nagrody zdobyli Pitschak 11½, Pokorny 11, Oleksa 10, Haidu 9, Marton 8½, Horak 7½.

Morawska Ostrawa. Tytuł mistrza miasta zdobył Oliz 14½ pkt. oddając tylko pół punktu. Drugi Salomonowicz 11 pkt.

Łańsko. W pięknej tej miejscowości kapielewicz odbył się w czasie Zielonych Świąt maly mecz między dr. Astolsem (Jugosławia) i prof. Beckerem (Wiedn). Zwycięzył prof. Becker w stosunku 1½:½.

Leninigrad. Jak już poprzednio donieśliśmy turniej o mistrzostwo miasta rozegrany został w dwóch grupach. Pierwsi czterech zwycięzców z każdej grupy rozegrali między sobą turniej, z którego zwycięzca wyszedł Iljin-Gonewski 5½ pkt., II i III miejsce Model i Romanowski po 4½ pkt., IV. Rachlin 4 p., V i VI. L. Kubbel i Stepanow po 3 p., VII. Alatorjew 2½ p., VIII Szipunow 1 p.

Moskwa. Tytuł mistrza miasta zdobył Panow 11½ pkt., II. Riusmin 10½ pkt., III. Lewin 9 pkt., IV. Grigorjew 8½ pkt., V. Siomin 7½ pkt. W turnieju brało udział 16 uczestników.

Göteborg. Klub Szach. „Wasa” — „Schachklubben” 3:3. „Wasa” — „Mankem” 2½:3½. Stockholmski Klub Szachowy „Wasa” posiada w swym gronie szereg młodych wybitnych szachistów ze Stottztem i Lundinem na czele.

Hamburg. W turnieju hamburskiego klubu szachowego zwyciężył Wagner 7 pkt. przed Dimerem i Schönmannem po 6 pkt.

Dulzburg. Już 8 lipca rozpoczyna się XXVI. niemiecki turniej narodowy, do którego dopuszczono z Berlina Ahnesa, Hellinga, Richtera i Saemisch, z Królewca Leonhardta, z Hamburga Wagnera, z Bremy dr. Autze, z Wrocławia Babela i młodego Foerdera, z Lipska Blumicha i

Miesesa, z Magdeburga Holzhausen, z Augsburga dr. Seitz i z Offenbachu Orbacha. Zdarszy się przy tem pikantna historia. Niemiecki Związek Szachowy wychodząc z założenia, że w turnieju narodowym mogą brać udział tylko obywateli Rezesy, odrzucił zgłoszenie wielkiego mistrza Rudolfa Solomienko, obywatela czeskosłowackiego, zamieszkałego stale w Wiedniu, który w roku 1927 zdobył w Magdeburgu tytuł mistrza Niemiec. Przeciwni temu rozstrzygnięciu zaprotestowali Spielmann na łamach „W. Sch. Ztg.”, przynajmniej się gwałtownie do narodowości niemieckiej (podobnie jak dr. Tartakower). Czy przypadkiem spiritus movens tego wszystkiego nie jest wysoko notowana marka niemiecka?

Oliwice. Odbywa się tu obecnie mecz między mistrzem Niemieckiego Śląska Sikorskim a Małachowskim, byłym członkiem Sekcji Szach. „Ognisko” w Król. Hucie, niezwykle ułatwowanym młodym graczem, który przeniósł się na stałe do Niemiec.

Mecz o mistrzostwo świata między dr. Alekhninem a Bogolubowem jest już niemal zapewniony. Ponieważ chodziło o sfinansowanie co najmniej 20 partii, a 24 partii jest już zapewnionych (18 Wiesbaden, 6 Holandia), dojdzie do skutku meczu uzależnionemu od sfinansowania dalszych 6 partii. Czyby Polak Zw. Szach. w Warszawie w porozumieniu z zarządem zdrowym Krynicy lub Zakopanego nie mógł się zdołać na taki stosunkowo niewielki wydatek finansowy? Wiemy, że dr. Alekhine, sympatyzujący z Polskimi Zw. Szach., inicjatywę Związku powitalby z zadowoleniem.

Solka, długoletni mistrz Śląska, przebywa od dłuższego czasu w Berlinie i wapiwie jest, czy w b. r. weźmie udział w turniejach związkowych.

Nabliższe Walne Zebranie Śląskiego Zw. Szachowego zajmie się wnioskiem Sekcji Szach. „Ognisko” dotyczącym do podziału klubów śląskich na dwie klasy. W myśl wniosku do klasy I. weszłyby 6—8 najlepszych klubów, które ponadto dalyby gwarancję, że urządzane przez nie lub związek imprezy szachowe, znajdą należyte podstawy finansowe.

Inz. Fussenger, dr. Klar, Janosz, prof. Laure, red. Sperling, prof. Zawadzki, wybitni szachiści, należący do związku śląskiego, nie zostali jeszcze zweryfikowani jako mistrzowie związkowi. Najwyższy czas, by zainteresowane kluby załatwiły te sprawy jeszcze przed turniejem związkowym.

Do szeregu zwycięstw polskich kompozytorów w konkursach międzynarodowych należy dołączyć i nagrodę złotą w międzynarodowym konkursie Tjidschrift N. S. 1928 przez spółkę lwowskich autorów Limbacha i M. Wojcika za samomat w 4 pos. W konkursie brało udział szereg najsilniejszych kompozytorów europejskich i kilku amerykańskich. Tem cenniejsze zwycięstwo Polaków, z których mistrz Limbach znany jest naszym czytelnikom z szeregu prac a Marjan Wojcik należy do najlepszych praktycznych graczy Lwowa.

Miedzynarodowy turniej rozwiązanowy Anglia — Niemcy dał wynik 14:8.

21 maja br. odbył się w Wiedniu ciekawy turniej rozwiązanowy. Uczestnikom przedłożono do rozwiązania 2 zadania o 4 pos. Holzhausen i Nissla i jedno o 8 pos. Przepiórki. Na każde zadanie przeznaczono godzinę do namyślenia. Za każde zaoszczędzone 5 minut dodawano 0,3 punktów. Za rozwiązanie 4-częściówki liczone 4 pkt., za 5-częściówkę 6 pkt. Turniej wzbudził wielkie zainteresowanie.



## Przemocą trzeba dleciom tran wlewać

do gardła. Śledzie norweskic natomiat zawierające wedle badań lekarzy i chemików witaminy w tak znacznej ilości, iż zastępują zupełnie tran, smakować im będą wysmienicie. W każdym domu, gdzie rządzid dobra gospodyni i rozsądna matka pojawi się na stole śledź norweskii (Kippered Herrings) będący jednocześnie przysmakiem i lekarstwem.



